

Kapiec w „śqsk'm morzu”
— już legalna

Po długoletnich pertraktacjach z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji, administracji w Gorzale, uzyskano zezwolenie na otwarcie kąpieliska publicznego, usytuowanego na polnym brzegu jeziora. W rekordowym tempie wybudowano zaplecze tego obiektu: szatnie, restaurację, plac do gier i zabaw. Opiekę nad kąpieliskiem objęła gromadzka Rada Narodowa w Gorzale, wykazując wiele inicjatyw i zrozumienia dla potrzeb tysięcy wyleczkowiczów, odwiedzających codziennie słaskie morze. Kąpielisko nad zaporą posiada piękny, piaszczysty plaż, deptaki spacerowe, oświetlenie brzożowym zagajnikiem, parking strzeżony i szereg innych udogodnień. Nad bezpieczeństwem kąpielców czuwa tu ratownik. Mimo niepewnej pogody z usług nowego kąpieliska skorzystało już w tym roku ok. 20 tysięcy osób. (tap)

KSIĄZNICA BESKIDZKA
W B
Dziś
Cena zł 1

KRONIKA

BESKIDZKA

Nr 29 (451) BIELSKO-BIAŁA 17 — 23. VII. 65.

W niedzielę 25 bm

Dziewiąty wyścig kolarski „Kroniki” i Startu

Z niecierpliwością oczekujemy do 25 lipca: w tym dniu bowiem zostanie rozegrany tradycyjny, dziewiąty z kolei **WYŚCIG KOLARSKI „KRONIKI BESKIDZKIEJ” i KS START**, wyścig który już na stałe wszedł do kalendarza punktowych imprez Polskiego Związku Kolarskiego. Tegoroczna impreza odbędzie się bez zawodni-

ków zagranicznych, natomiast udział swój zapowiedziała cała czołówka krajowa, m. in. Stanisław Gazda i jego brat Kazimierz. Przypominamy, że wyścig, jak co roku odbędzie się na trasie długości 180 km: Bielsko — Pszczyna — Żory — Pawłowice — Pruchna — Cieszyń — Skoczów — Ustron

— Wisła — Kubalonka — Wisła — Skoczów — Wapienica — Bielsko. Lotny finisz (premja górską) — przewidziano na Kubalonce.

W tym roku pierwszy raz w historii naszego wyścigu start honorowy nastąpi ze stadionu BKS Sial (o godz. 13.15). Następnie kolarze przejadą przez śródmieście, a ostry start nastąpi na placu, przed dworcem kolejowym. Kolarze pojadą w stronę Pszczyny, a my udamy się na stadion, by oczekiwać mel-dunków z trasy. Powrót kolarzy do Bielska — Białej spodziewany jest około godz. 17.30. Aby nie przeszkadzać powracającym z Wisły i Pszczyny zmotoryzowanym turystom postanowiliśmy zorganizować wyścig we wcześniejszych godzinach. Dzięki temu również będzie my mogli spokojnie, po wyścigu obejrzeć spotkanie piłkarskie między zespołami BETS i Duklą Havi-zów (Czechosłowacja).

W skład Komitetu Honorowego naszego wyścigu wchodzi: sekretarz KP PZPR tow. Romuald Braun, przewodniczący Prezydium PKN mgr A. Kobiela, z-ca przewodniczącego Prez. MRN — Władysław Kowalczyk oraz inż. Fialkowski, kpl. Krzyżanowski, prezes Kudvniuk, Wł. Libionka, inż. Ogrębski, kpl. Otrząsek, inż. Palimka, dyr. Rozmus, mgr Spodaryk, dyr. Sliwka, dyr. Walentkowski, dyr. Wileczek i przedstawiciele organizatorów — W. Micherdziński i red. Wł. Czaja. (zl)



Na kołobrzesckiej plaży zdobycie kosza jest problemem. O Kołobrzegu piszemy na str. 3

Sprawcy zuchwałego rabunku — ujęci

Do Sądu Powiatowego w Żywcu wpłynął ostatnio akt oskarżenia przeciwko sprawcom rabunku, dokonanego na osobie 75-letniego Andrzeja Wilczka z Prusowa. Jarosław Hulbój z Elbląga i Henryk Holeksa z Węgierskiej Góry (ul. Wyzwolenia 4) dowiedzieli się, że Wilczek przechowuje w domu większą ilość pieniędzy. Przez dłuższy czas „tokowali” wokół starca, szukając najdogodniejszej metody za-władnięcia jego majątkiem. Krytycz-

nego dnia przybyli oboje pod dom Wilczka. W ostatniej chwili, Hulbój, widząc przed domem gromadkę dzieci, zrezygnował z napadu. Dokonał go samodzielnie Henryk Holeksa, który wtargnął do mieszkania, uderzył właściciela dwukrotnie w głowę i zawiązał sumą ponad 28 tys. złotych. W wyniku uderzeń, Andrzej Wilczek doznał dwukrotnego złama-nia szczęki.

Sprawcy, po dokonaniu napadu, zbiegli. Milicja nie miała jednak trudnego zadania. Okazało się, że Hulbój, w czasie jednej z rozmów z innymi w zyt u Wilczka... przedstawił się przez roztargnienie prawdziwym nazwiskiem. Starzec zapamiętał personalia i rozpoznając napastnika naprowadził władze śledcze na właściwy ślad. Henryk Holeksa został aresztowany. Hulbój, w obawie przed odpowiedzialnością za współudział w napadzie, zbiegł do CSRS i został ujęty dopiero w czasie próby przekroczenia granicy węgierskiej. (tap)

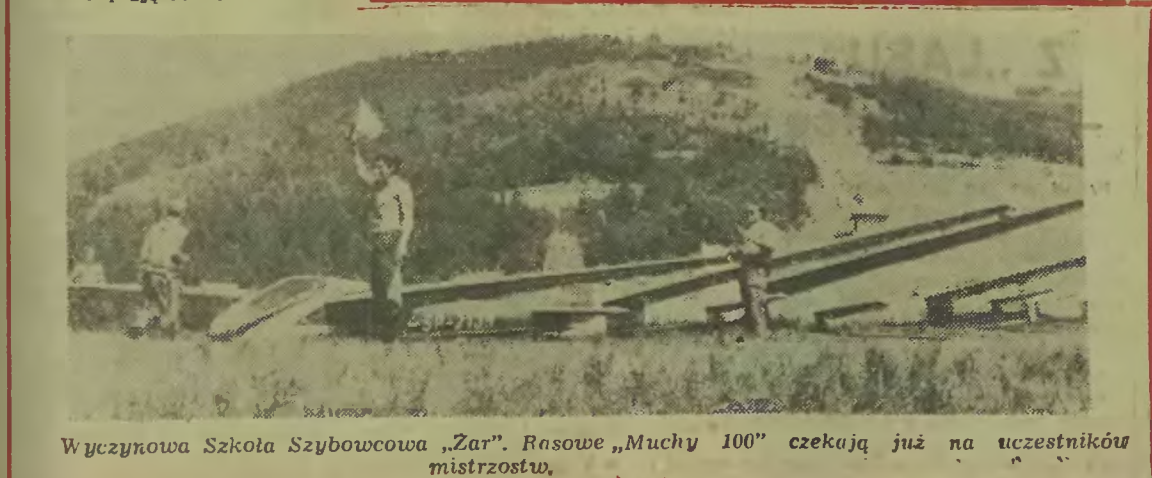
Fr. Kępka wicemistrzem Polski

W tegorocznych Mistrzostwach Szybówcowych Polski pierwsze miejsce zajął mistrz sprzed dwóch lat, Edward Makula. Drugi wice-mistrz świata w kategorii „Standard” Franciszek Kępka, wychowanek Bielsko — Bialskiego Aeroklubu, uplasował się na drugiej pozycji. (kow)

Szybownicy wystartowali

W dniu wczorajszym, w Wycieczkowej Szkole Szybówcowej Żar odbyło się uroczyste otwarcie III Krajowych Zawodów Szybówcowych o puchar „Kroniki Beskidzkiej”. 12 młodych pilotów oraz czterech doświadczonych zawodników, startujących poza konkurencją, rozpoczęła dziś walkę o tytuł nieoficjalnego mistrza Polski w kategorii juniorów. Z liczy ok. 60 zgłoszeń, jakie wpłynęły do biura zawodów, kierownictwo imprezy wyłoniło, w drodze eliminacji 12 pilotów, reprezentujących prawie wszystkie aerokluby regionalne Polski. O przebiegu imprezy relacjonować będziemy ob-szerne ramie.

Tekst i zdjęcie T. Patan.



Wycieczkowa Szkoła Szybówcowa „Żar”. Rasowe „Muchy 100” czekają już na uczestników mistrzostw.

Małe żniwa rozpoczęte

Już w przyszłym tygodniu bielscy rolnicy przystąpią do sprzetu rzepaku. Szacunkowo zbiory zapowiadają się dobrze. Trzeba go jednak będzie kosić w większości ręcznie, gdyż rzepak na skutek deszczów wyległ.

Tymczasem patrzy się inne prace polowe. Wprawdzie zbiory siano są już na ukończeniu, ale trzeba będzie przeprowadzić niezbędne zabiegi pielęgnacyjne na plan-tacjach ziemniaków i buraków cukrowych.

Nie licząc sprzetu mechanicznego, jakie posiadają spółdzielce, państwowe oraz indywidualne gospodarstwa, kółka rolnicze dysponować będą 23 sennowiażkami ciągnikowymi i 3 konnymi. Wyremontowano 72 młocarnie, które zostaną rozmieszczone w 45 stajach i 27 ruchomych punktach omlotowych. W akcji żniwno-omlotowej weźmie udział 155 ciągników.

Wprawdzie Państwowy Ośrodek Maszynowy w Bestwinie wraz ze swą filią w Międzyrzeczu jak i warsztaty kółek rolniczych przygotowują się do natychmiastowego usuwania awarii maszyn, ale może się to okazać niewystarczające. Z pomocą przyjdą zakłady przemysłowe, sprawujące opiekę nad poszczególnymi gromadami.

Zboża zapowiadają wyższy plon jak w roku ubiegłym. Koszenie, jeśli nie przeszkadza złe warunki atmosferyczne, odbywać się będzie mechanicznie. Jak dotychczas żyto jedynie w nielicznych wypadkach wyległo. Kto wie, czy przy sprze-cie zboża nie będzie konieczna pomoc ekip z miasta. Na razie jednak trudno to przewidzieć. (kow)

Bogaty program imprez

22 Lipca święto radości i dumy

Już za pięć dni obchodzimy Święto Odrodzenia — 21 rocz-nicę ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Na-rodowego. 22 Lipca jest w Polsce Ludowej dniem radości i dumy z osiągnięć w budownictwie socjalizmu, ustroju sprawiedli-wości społecznej. W całym kraju, jak Polska długa i szeroka, odbywają się uroczyste obchody święta Odrodzenia.

Również w Bielsku-Białej i po-wiecie program uroczystości jest bogaty i stanowi wyraz nastrojów naszego społeczeństwa, które będzie manifestować swe pa-triotyczne uczucia, biorąc udział w licznych imprezach Lipcowego Święta.

Miasto przybiera piękną od-

świętną szatę. Ulice jaśnieją czer-wieniami flag, transparentami, wy-stawy przystrojone są podobiz-nami dostojników państwowych, emblematami i hasłami okolicz-nościowymi. Kwiatami.

Uroczystości rozpoczną się w przeddzień rocznicy, w środę 21 lipca. O godz. 14.00 delegacje

społeczeństwa złożą wieńce pod pomnikami poległych.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Konferencja partyjno - ekonomiczna przemysłu elektromaszynowego

Problemy nowoczesności i wyso-kiej jakości produkcji były tematem konferencji partyjno - ekono-micznej, która odbyła się w środę, 14 bm, w Bielskich Zakładach Wy-tórczych Silników Elektrycznych M-8, z udziałem przedstawicieli za-kładów przemysłu elektro - maszy-nowego. W naradzie wzięli udział: kier. Wydziału Ekonomicznego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach tow. inż. Henryk OLCZYK, sekretarz organizacyjny Komitetu Powiatowego PZPR w Bielsku-Białej tow. Romuald BRAUN i naczelny dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Elektro - Maszynowego mgr inż. Adam GWÓDZ.

W drugiej części obrad wzięli udział — członkowie Biura Politycznego KC i I sekretarz KW PZPR tow. E. GIEREK oraz sekretarz KW tow. St. KOWALCZYK.

Na konferencji Komitet Zakładowy PZPR oraz dyrekcja M-8 wystąpiły z obszernym referatem, który był wprowadzeniem do wielogodzinnej dyskusji na temat podjętych prac, zmierzających do unowocześ-nienia produkcji.

M-8 znajdują się w czołówce zakładów, których produkcja nie ustępuje produkcjom firmom światowym. Oczywiście, w dziedzinie nowoczesności produkcji zakład nie wypowiedział jeszcze ostatniego słowa. Wiele prac i dociekań w tej mierze jest jeszcze w trakcie opracowania. Jednakże dotychczasowe osiągnięcia i doświadczenia M-8 mogą być przykładem i wzorem dla innych zakładów przemysłu elektromaszynowego.

Do tematu tego wrócimy jeszcze za tydzień. (kow)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

SPOTKANIE WŁADZ WOJEWÓDZKICH Z AKTYWEM BIELSKIEGO OKRĘGU WYBORCZEGO

Sukcesy będą wynikiem naszej gospodarności

Przedwyborcze wnioski mieszkańców naszego województwa znajdują się nadal w centrum uwagi Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Dowodem tego jest sobotnie, szóste już z kolei spotkanie z aktywnem polityczno-gospodarczym, tym razem — Bielska i Cieszyń. W spotkaniu tym, które odbyło się w Bielsku-Białej uczestniczyli m. in. członek Biura Politycznego KC i I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach tow. Edward GIEREK, członek Rady Państwa i przewodniczący Woj. RN Jerzy ZIĘTEK, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych Roman STACHOŃ i Komendant Wojewódzki MO Karol STAWARZ.

Jak wynika z informacji złożonej przez sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR w Bielsku-Białej tow. Romualda BRAUNA, Miejska i Powiatowa Rada Narodowa tuż po wyborach przystąpiły do oceny i realizacji przedwyborczych postulatów ludności. Ogółem w mieście zgłoszono 137 wniosków, z których 119 zakwalifikowano do realizacji w latach bieżącej kadencji MRN.

Na 110 postulatów, których wykonanie leży w gestii władz miejskich zrealizowano już 14, a dalszych 16 jest w toku załatwiania. Mieszkańcy powiatu wyrazili swe postulaty w 421 wnioskach. Po przedyskutowaniu i skrupulatnym rozważeniu przyjęto do programu działania 402 wnioski. Z tej liczby 131 przekazano do wykonania gromadzkim radom narodowym. Do tej pory zrealizowano łącznie 22 postulaty. Między innymi uruchomiono nowy punkt skupu warzyw i owoców w Komorowicach, dokonano zmiany na stanowiskach niektórych klasyfikatorów, zwiększono nadzór nad pracami melioracyjnymi, wprowadzono również zgodnie z życzeniami mieszkańców osiedli peryferyjnych kilka wniosków, dotyczących usprawnienia komunikacji.

Tow. Braun stwierdził, że bielski przemysł nie będzie miał trudności z wykonaniem rocznych zadań i jest dobrze przygotowany do przyszłej pięcioletki. W Bielsku-Białej do najtrudniejszych zadań należą sprawy mieszkaniowe. Wydział Kwaterunkowy posiada aktualnie zareje-



Hen, pod Klimczokiem rozbił namioty szereg Łazików Górskich. Mławki z obozu zamieszczamy na str. 5.

W telegraficznym skrócie

● W środę odbyła się druga z kolei w bieżącej kadencji sesja Powiatowej Rady Narodowej w Bielsku-Białej. Tematem obrad była między innymi sprawa uchwalenia programu realizacji postulatów wyborczych oraz podziału nadwyżki budżetowej na rok ubiegły.

● W Technikum Hutniczym w Czechowicach-Dziedzicach przebywała na zgrupowaniu młodzież z Palacu Kultury z Katowic. Był to zarazem swego rodzaju obóz kondycyjny dla młodzieżowej sekcji gimnastycznej i pływackiej. (kow)

● Kilka dni temu organizacja przy kopalni „Silesia” przyjęła w poczet PZPR, 400-sełnego towarzysza. Jest nim górnik przodowy Czesław Indeka.

● Czechowicz harcerze w bieżącym roku będą obozować w Lipowej, pow. Żywiec. Do Lipowej wyjedzie ponad 150 dziewcząt i chłopców. Komendantem obozu został druh Franciszek Puchalka. Pierwszy turnus rozpoczyna się 23 lipca b.m. (b)

● W Bielsku-Białej odbyła się dwudniowa konferencja z udziałem przedstawicieli Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych. Tematem narady był problem modernizacji zarówno stacji kolejowych jak również i przewozów pasażerów. O tych problemach szczegółowiej napiszemy za tydzień. (kow)

Spółeczni kontrolerzy handlu stwierdzają:

- „elastyczne” ceny
- brak książek zażaleń
- przeterminowane towary

W październiku ubiegłego roku Rada Ministrów wspólnie z Centralną Radą Związków Zawodowych podjęła wspólną uchwałę w sprawie społecznej kontroli handlu i usług. Mocą tej uchwały powołano w Bielsku-Białej, pod kierownictwem prokuratora powiatowego mgra Karola Kałuży, dziewięć osobowy zespół do Spraw Kontroli Handlu. Ponadto powołano w mieście i powiecie 169 społecznych kontrolerów, wybranych spośród działaczy społecznych oraz pracowników większych zakładów przemysłowych. Już w styczniu bieżącego roku, przy współudziale Katowickiej Delegatury Państwowej Inspekcji Handlowej, przeprowadzono wstępne szkolenie kontrolerów społecznych.

W pierwszym półroczu na zaplanowanych 350 kontroli przeprowadzono ogółem 342 — w sklepach spożywczych, mięsnych, warzywno-owo-owocowych, artykułów przemysłowych i w zakładach gastronomicznych. W ich wyniku stwierdzono wiele uchybień. Do najczęstszych należały: brak książek skarg i życzeń, brak legacji wagi i odważników, pobieranie wyższych cen. Zwrócono również uwagę na brak odpowiedniego zaplecza magazynowego i zły stan sanitarny placówek. Oto kilka przykładów:

W JASIEŃCICY stwierdzono, że kierowniczka sklepu Zuzanna R. pobrała za sprzedane artykuły 67 złotych, narażając klienta na stratę 11,20 zł. W sklepie tym brak było na widocznym miejscu książki skarg i życzeń. Stwierdzono również, że waga była źle wytarowana.

W sklepie mięsny nr 6 w MIKUSZOWICACH kontrolerzy społeczni stwierdzili, że kierownik placówki Zbysław Z. pobierał za wyrobione mięsne ceny wyższe od przewidzianych cennikiem. W tej samej miejscowości w sklepie nr 2 stwierdzono, że waga sprzedawanych artykułów była każdorazowo o jeden dekagram niższa. W sklepie nr 6 w SZCZYRKU

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Przemysł bielski przejawia w dalszym ciągu tendencję rozwojową. Stąd też ważną sprawą jest rozbudowa zaplecza socjalnego. Opracowano plan zagospodarowania podmiejskich ośrodków turystyczno-wypoczynkowych m.in. Jaworza, Mikuszowic i Strakonki. Dla usprawnienia opieki lekarskiej proponuje się połączenie zakładowych ambulatoriów w większe przychodnie, które będą dysponowały odpowiednią ilością sprzętu medycznego zwiększonym personelem lekarskim i służbą pomocniczą.

Drugi w mieście i powiecie wymagają modernizacji. Na remonty nawierzchni przeznaczono 20 mln złotych. To jednak wobec poważnych zimowych szkód nie wystarcza. Konieczna będzie pomoc społeczna ludności i miejscowych zakładów pracy.

— Zabierając głos w dyskusji przewodniczący Prezydium Woj. RN tow. Jerzy Ziętek zaznaczył na wstępie, że nie można odrzucać zgłaszanych przez prezydium rad narodowych nowych potrzeb. Szybka realizacja postulatów będzie zależała w dużej mierze od gospodarności samych mieszkańców. Wiele spraw trzeba będzie załatwić bez oglądania się na po-

moc ze strony władz wojewódzkich. Generalnie zostanie załatwiona sprawa wody konsumpcyjnej. Rozwiązuje ten problem uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Na ten cel w najbliższych latach przeznaczono 45 mln złotych. W sprawie budownictwa mieszkaniowego Jerzy Ziętek wysunął ciekawą propozycję, mianowicie oddawanie budynków w stanie surowym do samodzielnego wykończenia przez zakłady przemysłowe. W ten sposób można by uruchomić niewykorzystywane często poważe sumy, przeznaczone z funduszu zakładowego na budownictwo mieszkaniowe.

Dyskusję podsumował i sekretarz KW PZPR tow. Edward

Klient chce wiedzieć...

W trakcie dyskusji przedwyborczej jeden z mieszkańców naszego miasta, ob. S. Wulkan wysunął rzeczowy wniosek, dotyczący jakości towarów, oferowanych nam przez handel. Istotnie należałoby zwrócić większą uwagę na datowanie artykułów spożywczych, ulegających psawieniu, zwłaszcza w lecie, zepsuciu. Często się zdarza, że masło, margaryna nie mają oznaczonych dat produkcji lub są one zupełnie nieczytelne.

Datowanie produktów należałoby poza tym wprowadzić w sklepach mięsnych, oczywiście tylko tych, które sprzedają towar porcjowany, w opakowaniu. Chodzi tu przede wszystkim o SAM-y. Data pakowania mięsa powinna być umieszczona obok ceny, pieczątkowym datownikiem. (pet)

Wieś żywiecka coraz lepiej zaopatrzona

Z roku na rok polepsza się zaopatrzenie wsi żywieckiej. W tych dniach, z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości mieszkancy Żywiecczyzny otrzymają szereg nowych placówek handlowo-usługowych. W Jelesni, miejscowa Gminna Spółdzielnia uruchomi pawilon handlowy, w którym będzie się mieścić sklep spożywczy, gospoda i kawiarnia. W tej samej miejscowości oddany zostanie do użytku nowy magazyn zbożowo-pasowy i sklep nasienny. W Pawli Małej, Jelesni, Porabce, Rajczy, Łodygowicach, Międzybrodziu Bialskim i Kobiernicach uruchomi się kioski spożywcze. GS w Cięcinie odda do użytku Klub Młodego Rolnika w Juszczyźnie i sklep spożywczy we Wleprzu. W Lipowej i Gilowicach powstaną dwa punkty skupu żywności. (t)

Pomoc dla ludzi starych

Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium MRN w Bielsku-Białej obdarował 150 podopiecznych, nie posiadających uprawnień do renty a korzystających z zasiłków stałych lub okresowych, jednorazową zapomogą w postaci bonów żywnościowych.

W późniejszym terminie pomoc taka otrzymają również ludzie starzy, utrzymujący się z renty nie przekraczającej 500 złotych. (gem)

22 Lipca - święto radości i dumy

(CIĄG DALSZY ZE STR. 2)

— Kulminacyjnym punktem obchodów będzie uroczysta sesja Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej, która odbędzie się o godzinie 15.00 w Domu Muzyki.

Do 15 września br.

Termin ujawniania nielegalnej broni i amunicji

Komenda Wojewódzka MO w porozumieniu z Prezydium WRN i Prokuraturą Wojewódzka przystąpiła do kolejnej, wzmożonej akcji oczyszczania terenu województwa katowickiego z niebezpiecznych pozostałości minionej wojny: min, pocisków, niewypałów oraz wszelkiego rodzaju broni i amunicji. Zakończenie akcji przewidziane jest na 15 września br. W tym okresie, władze przyjmować będą nielegalnie posiadaną broń i amunicję nie pociągając do odpowiedzialności karnej osób przechowujących dotychczas te przedmioty, o ile przy ich pomocy nie dokonano żadnego przestępstwa.

Komenda Wojewódzka MO liczy na przychylny stosunek społeczeń-

stwa do prowadzonej akcji. W wyniku podobnych operacji, przeprowadzonych w latach 1961—1964 zlikwidowano w woj. katowickim 720 niewypałów, odzyskano 747 egzemplarzy broni i blisko 20 tys. sztuk amunicji. Tegoroczna akcja jest kolejną szansą dla osób, które nie zdecydowały się dotychczas pozbyć niebezpiecznych przedmiotów lub ujawnić miejsce przechowywania broni i materiałów wybuchowych. Obywatele, dla których broni stanowi szczególną wartość pamiątkowa mogą czynić starania o jej zalegalizowanie. Wszelkie informacje o składach broni lub amunicji można kierować listownie do najbliższej jednostki MO, Prokuratury i Prezydium Rady Narodowej. (t)

Sukcesy będą wynikiem naszej gospodarności

Gierek. Podkreślił on, że zbliżającą się pięćdziesiątkę musi charakteryzować głęboka troska i przemyślane decyzje o sprawach ludzi pracy. Program Frontu Jedności Narodu został przez całe społeczeństwo przyjęty i zaaprobowany. Wyłonili się jednak dodatkowe problemy, wysunięte w kampanii przedwyborczej. Nie można jednak liczyć na dodatkowe środki. Przewidziane nakłady trzeba będzie przeznaczyć na sprawy najpilniejsze, wymagające natychmiastowej realizacji. Wszędzie jednak istnieją rezerwy. Trzeba je umieć uruchamiać. Cenną w tym względzie będzie inicjatywa społeczna. Program wyborczy uzupełniony nowymi wnioskami daje realne możliwości zaspokojenia zdecydowanej większości potrzeb regionu Podbeskidzia. Sprawą najważniejszą, zdaniem tow. Gierka, którą trzeba będzie rozwiązać jeszcze w przyszłym roku — to problem wykwaterowania ludzi z pomieszczeń nie nadających się do zamieszkania. (Sławko)

Harcerze już w akcji

- 10000 MŁODZIEŻY W BESKIDACH
- ŚLADEM HISTORII
- SZKOŁA OBYWATELSKIEJ POSTAWY

Harcerskie „LATO 65” — w pełni. W przeciwnieństwie do lat poprzednich, w których nie wszystkie obozy posiadały określone zadania — akcja letnia w roku bieżącym jest całkowicie skoordynowana. Obok prowadzonej już w ostatnim okresie akcji obozowej pod hasłem „Zamont” — ustalono kryterium szeregu dalszych „operacji harcerskich”, zakrojonych na szeroką skalę. Na czoło tych imprez wysuwa się „Akcja Klimczok”. Młodzież harcerska, zgrupowana na 187 obozach, rozmieszczonych na terenie całego Beskidu, otrzymała poważne zadania. Obok czynów społecznych na rzecz środowisk harcerskich będą przesłali ziemi beskidzkiej, poznając jej przyrodę, tradycje, kulturę. Szczególną uwagę zostanie zwrócona na pokazanie młodzieży dorobku regionu w XX-le-

WAŁKIEM do ciasta zabiła męża

Stanisław Juraszek (zamieszkały w Żywcu przy ul. Wąskiej 5) wrócił tego dnia w stanie nietrzeźwym. Natychmiast przystąpił do urządzania „tradycyjnej” już w tym domu awantury. Wywazała się bójka, w czasie której żona awanturka, Maria, uderzyła go kilkakrotnie wałkiem w głowę. Obramienia okazały się śmiertelne. Stanisław Juraszek zmarł w szpitalu.

Prokurator Powiatowy w Żywcu wydał nakaz aresztowania Marii Juraszek. Sprawa to znajduje się wkrótce przed Sądem Powiatowym, który rozstrzygnie, czy oskarżona, która, jak zeznaje, uświadła tylko uspokoić męża, mogła przewidzieć, że uderzając go wałkiem uspokoi go na zawsze. (t)

czwartek nastąpi zakończenie rajdu górskiego (w Jaworzu).

„Dom Książki” informuje, że nalepki i plakaty okolicznościowe dla celów dekoracyjnych na 22 Lipca są do nabycia — dla zakładów pracy, instytucji i szkół w księgarni nr 8 przy ul. Dzierżyńskiego 5. Natomiast odbiorcy indywidualni mogą zaopatrzyć się w księgarni nr 27, przy ul. Zamkowej 2a. (key)

Z „LASU” — za granicę

Ponad 500 ton przetworów owocowych opuścił w bież. roku żywiecką Wytwórnię „Las”. Znacznie więcej niż dotychczas będzie się produkować antyimportowego wina „Tropik”, przeznaczonego dla załóg floty dalekomorskiej. Wzrośnie również produkcja kompotów poszukiwanych na rynkach zagranicznych.

Surowcem do produkcji tych przetworów będą przede wszystkim owoce runa leśnego. Wytwórnia zakupi w bież. sezonie 250 ton czarnej jagody, duże ilości jarzębiny, głogu, tarniny itp. (t)

Cenne zobowiązania załogi Bielskiej Fabryki Szczotek

Załoga Bielskiej Fabryki Szczotek i Pędzli podjęła dla uczczenia Święta 22 Lipca cenne zobowiązania produkcyjne.

Dzięki podniesieniu jakości wyrobów załoga zwiększy w III kwartale br. produkcję eksportową o wyroby wartości 1 mln 200 tys. zł. Oprócz tego pracownicy BFSIP zobowiązali się przekroczyć wykonanie zadań planowych w drugim półroczu br., dając dodatkową produkcję wartości 4 mln zł.

Zadeklarowano również i wykonano już w dużej mierze szereg prac społecznych, głównie robót porządkowych, mających na celu podniesienie estetyki zakładu i jego otoczenia. Łączna wartość zobowiązań załogi przekracza 5 mln 200 tys. zł. (key)

Załoga „Kontakt” w czołówce

134 pracowników Fabryki Sprzętu Elektrycznego „Kontakt” w Czechowicach-Dziedzicach zgłosiło się na apel Polskiego Czerwonego Krzyża, ofiarując swą krew dla potrzeb służby zdrowia. Dobrym przykładem posłużyli załozdce „Kontakt” lekarz zakładowy dr Skiba, mgr inż. Maroszek, prezes koła PCK ob. Olejak oraz pracownicy Zajac, Pasierbek i Zolich. Ogółem oddano ponad 22 litry krwi. W akcji tej uczestniczył po raz 13 ob. Eugeniusz Gruska z Kanio-wa — odznaczony ostatnio Złotą Odznaką Honorową Dawcy Krwi. Pięciokrotnie ofiarowali już swą krew tacy pracownicy jak: Fryderyk Krzempek i Jan Góra, trzyniękrotnie — Tadeusz Kucz, Roman Rozner, Kaganiec i Koprzyński.

Akcja w FSE „Kontakt” czyszyła się pełnym poparciem kierownictwa zakładu i może być przykładem wzorowej organizacji (lap)

pracownik zainteresowań. W Bystrzej młodzież pomaga przy budowie Domu Ludowego. Wszelkie podobno uczestniczące w „Akcji Klimczok”, prowadziła trw. „zielone przedszkola” dla miejscowych dzieci.

O sprawach tych poinformowano ostatnio dziennikarzy na konferencji prasowej, zorganizowanej „pod namiotem” przez kierownictwo Śląskiej Chorągwi ZHP. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele władz partyjnych i terenowych Bielska-Białej i Cieszyńska. W imieniu gospodarzy ziemi beskidzkiej harcerzy powitał sekretarz propagandy KP PZPR w Bielsku-Białej tow. Józef Bartoszek, wyrażając pełną aprobatę i poparcie dla programu „Akcji Klimczok”. (lap)

Dzięki interwencji przechodniów uratowano 9-letnią dziewczynkę z rąk zwyrodnialca

29 maja br., ulicą Bohaterów Warszawy przechodziły dwie 9-letnie dziewczynki: Jolanta K. i Romana B. W rejonie budowy „Rafala” zatrzymał ich dozorca tego obiektu, 34-letni Kazimierz Drózdziak (zamieszkały w Kozach 337). Oświadczył on dziewczynkom, że zamierza wezwać milicję, ponieważ wkroczyły one rzekomo na teren budowy. Dzieci zaczęły przpraszać dozorcę, który niespodziewanie zaniechał gróźb i zaprosił dzieci do sąsiedniego baraku, obiecując im czekoladę. Wchodząc do podwórza obu dziewczynek, Romana B. rzuciła się do ucieczki — natomiast Jolanta K. udala się Drózdziakowi złapać za rękę i zaciągnąć do pobliskiego szopy. Romana B. zwróciła się do przechodniów z prośbą o interwencję. Spotkała się z pełnym zrozumieniem.

Przechodząc w tym czasie ulicą Boh. Warszawy Mieczysław A. i Alia L. udali się natychmiast na teren budowy, starając się odszukać uprowadzone dziecko. W pewnym momencie usłyszeli krzyk wyrywający pomocy, dobiegając z pobliskiego baraku. Wyważyli drzwi i zastali niedwuznacz na sytuacji.

Kazimierz Drózdziak został aresztowany. Ustalono, że usiłował on dokonać gwałtu na osobie Jolanty K. Oparte dziewczynki i szybko pomoc na szczęście, zapobiegły zrealizowanie haniebnego zamiaru. Sąd Powiatowy w Bielsku-Białej, na rozprawie w dniu 10 bm. potwierdził zarzuty aktu oskarżenia i wymierzył zwyrodnialcowi surową karę 4 lat więzienia. Wzrost nie jest jeszcze prawomocny... (lap)

listy z KOLONII

JESTESMY ZDROWI I WESELI

...Z radością donosimy, że czujemy się bardzo dobrze na kolonii ZPW im. H. Sawickiej w Mechelnikach. Jesteśmy zdrowi i weseli, poznajemy polskie Wybrzeże. Przesyłamy serdeczne pozdrowienia naszym Rodzicom oraz Pracownikom ZPW im. H. Sawickiej.

SAMORZĄD KOLONIJNY

Z WĘDRÓWKI PO ZIEMI ŁOWICKIEJ

...Najserdeczniejsze pozdrowienia Redakcji „Kroniki Beskidzkiej”, Czytelnikom i naszym Rodzicom, z wędrowki po Mazowszu, przepięknej Ziemi Łowickiej — przesyła Obóz Wędrowny Technikum Ekonomicznego Nr 2. Jakże jesteśmy radosi, że możemy na własne oczy zobaczyć, jak cudna jest nasza Polska.

Kierownik Obozu: St. BIAŁY (kilkanasie podpisów)

WAKACJE TO RAJ...

...Wspaniałym pomysłem są wakacje, zwłaszcza wtedy gdy są tak świetnie zorganizowane jak nasze. Jest to zasługa organizatorów kolonii — załogi F-ki „Kontakt” oraz Prezydium PRN. Jesteśmy w Wiśle-Głębach. Warunki mamy bardzo dobre, „papiu” wspaniale.

Wychowawcy starają się jak najbardziej umilić nam pobyt na kolonii. Ze szczytów gór podziwiliśmy uroki przyrody. Na naszej kolonii są także koleżanki z Warszawy i Kętrzyna. Wszyscy są zachwyceni...

SAMORZĄD KOLONIJNY

ZASTĘP: KOTKI-PSOTKI

Bogaty plon działalności TSS

W służbie socjalistycznego wychowania

O realizacji zadań programu wyborczego w powiecie

Drogi - problem nr 1

W dniu 30 czerwca 65 r. odbyło się w Bielsku-Białej Plenum Zarządu Miejskiego Towarzystwa Szkół Świeckich, na którym podsumowano pracę Towarzystwa na terenie miasta w roku szkolnym 1964-65. W Plenum wzięli udział Sekretarz Zarządu Wojewódzkiego TSS w Katowicach mgr Janina Juzoniowa. Obecny był również Inspektor Szkolny w Bielsku-Białej mgr Leon Gaczyński.

Jak wynika ze sprawozdań złożonych przez odpowiedzialnych członków Zarządu jak i z przeprowadzonej na Plenum dyskusji, praca TSS była bardzo różnorodna. Na czoło wysunęła się i w tym roku szkolnym praca z rodzicami. Podstawowa metoda pracy była uniwersytecka dla rodziców i punkty odczytowe, zorganizowane przede wszystkim w szkołach i innych placówkach oświatowo-wychowawczych.

W roku szkolnym 1964-65 działano w mieście 9 uniwersytetów dla rodziców, a mianowicie przy Liceum Ogólnokształcącym im. A. Asnyka, 8. Żeromskiego i M. Kopernika, przy Szkołach Podstawowych nr 6, 8, 11, 12 i 18 oraz przy Technikum Gospodarczym w Bielsku-Białej. Przeważała tematyka pedagogiczna. Wygłoszono również prelekcje na tematy ideologiczne ze szczególnym uwzględnieniem kształtowania naukowego poglądu na świat, problematyki Kościoła, a także na tematy wyborcze.

Zajęcia cieszyły się dużym zainteresowaniem rodziców o czym świadczy wysoka frekwencja, wynosząca średnio od 52 do 169 słuchaczy. Wpłynęła na to i odpowiednio dobrana tematyka prelekcji jak i wysoki poziom przygotowania prelegentów tak pod względem teoretycznym jak i praktycznym. Wykładowcami byli wybitni pedagodzy, psycholodzy, prawnicy i lekarze z naszego miasta. W szkołach, które nie posiadały uniwersytetów dla rodziców organizowano stałe punkty odczytowe. Do najlepiej pracujących należały punkty odczytowe przy Technikum Ekonomicznym nr 1 i Liceum Medycznym w Bielsku-Białej. Objęły one swym oddziaływaniem rodziców, grono nauczycielskie i młodzież zorganizowaną w ZMS i ZHP. W pozostałych szkołach organizowano okresowo masowe odczyty pedagogiczne dla rodziców z okazji wywiadówek. Członkowie Licealce 17 osób kół prelegentów przy Zarządzie Oddziału Miejskiego, wygłoszili w ciągu roku szkolnego aż 123 odczyty.

Odczyty w szkołach średnich organizowano w niedzielne przedpo-

wu bielskiego TSS bardzo wysoko. Na zakończenie obrad czołowi aktywiści TSS: Alfreda Zychowiczowa z LO im. Żeromskiego, Józef Sroka z Technikum Mechaniczno-Elektrycznego i Anna Skrolecka z Technikum Włókienniczego — otrzymali dyplomy honorowe TSS i nagrody pieniężne.

Uchwalone przez zebranych wnioski zmierzają do dalszego rozwinięcia pracy propagandowej szczególnie wśród rodziców dzieci w wieku przedszkolnym i rodziców uczniów szkół zawodowych, oraz do urozmaicenia pracy propagandowej.

ZBIGNIEW MYKIETYN
Wiceprzewodniczący
Zarządu Oddziału Miejskiego TSS
w Bielsku-Białej

W minionej niedawno kampanii wyborczej, w gospodarskim dialogu wyborców i wybranych dyskutowaliśmy z troską o wielu sprawach związanych z programem wyborczym i potrzebami naszego codziennego życia. Dzielni wybrani organa przedstawicielskie — rady narodowe — z całą skrzętnością dobiegali gospodarza przeszli do organizowania wykonawstwa zadań, przyjętych w programie wyborczym oraz w postulatach i wnioskach ludności. Jest rzeczą zrozumiałą, że wśród tych zadań są sprawy różnej wagi. Stąd też zachodzi pytanie — jakie sprawy stanowią szczególnie pilne i szczególnie ważne zadania dla rad narodowych poszczególnych regionów?

W warunkach powiatu bielskiego sprawą o podstawowym znaczeniu, wymagającą wzmożonej troski ze strony rad narodowych — to sprawa dróg. Mimo, że program wyborczy zapowiada szereg zadań w tym zakresie — mieszkańcy biorący udział w spotkaniach przedwyborczych — wysunęli wiele wniosków i postulatów, dotyczących spraw komunikacji, stanu dróg, konieczności zmiany ich nawierzchni, ustalenia nowych dojazdów do stacji kolejowych, przystanków autobusowych itp. Spośród 136 postulatów skierowanych do Prezydium PRN — przeszło połowa, bo aż 72 dotyczyły spraw drogowych. Nic w tym dziwnego — jeśli zważywszy, że ponad połowa mieszkańców powiatu przemierza co dzień drogi pieszo lub jadąc, by dotrzeć do placu pracy, urzędu, szkoły. Codziennie autobusy obu przedsiębiorstw komunikacyjnych w powiecie przewożą 48 tysięcy pasażerów. W każdą łoneczną niedzielę — z wyjątkiem przedwiośnia i późnej jesieni — sznury autobusów, samochodów osobowych i motocykli ciągną w kierunku Szczyrku, wioząc spragnionych wypoczynku ludzi pracy lub wycieczkowiczów.

Obrazu dopełniają następstwa zmian, jakie dokonały się w naszym gospodarce narodowej. Przecież bielski okręg przemysłowy przedstawia dziś wielką siłę produkcyjną. Oznacza to dla komunikacji konieczność przywozu tysięcy ton surowca dziennie oraz wywozu tysięcy ton gotowych wyrobów. Miejscowy przemysł wywozi co dzień około 3 tys. ton swoich wyrobów transportem kołowym.

Drogi budowane kiedyś na konny wóz lub bryczkę wytrzymać dziś muszą ciężar 14 ton ciężaru wiezionego potężnym ciągnikiem lub samochodem ciężarowym. A jak ogromnie wzrosła w ostatnich latach liczba samochodów prywatnych, motocykli, ciągników kółek rolniczych, PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych. Sam okręg bielski posiada w obecnej chwili blisko 15 tys. różnego rodzaju pojazdów mechanicznych, w tym przeszło 9 tys. motocykli. Ogółem — stuosiemnastokrotnie zwiększeniu uległ nasz stan posiadania pojazdów mechanicznych w kraju w ciągu dwudziestu lat. Konsekwencją wzrostu ruchu na drogach i nie dostosowanego do tego stanu ich nawierzchni są wypadki drogowe, których liczba na drogach powiatu jest wciąż niepokojąco duża.

A zatem stanowisko wyborców, wyrażone dużą ilością postulatów dotyczących dróg jest w pełni zrozumiałe, słuszne i musi być uwzględnione w praktycznym działaniu w najbliższej przyszłości. Co w tym zakresie zmieni się w naszym powiecie?

Zasadnicze zadania dotyczące przebudowy, modernizacji i remontu dróg w powiecie określa nasz program wyborczy. Treścią będzie dużego wysiłku ze strony PRN, jej Prezydium i odpowiedzialnych za ten odcinek gospodarki wydziałów, by zadania te zostały wykonane. Trzeba bowiem wiedzieć, że mamy różnych gospodarzy dróg — drogami państwowymi administruje Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych znajdujący się w Katowicach, inne drogi pozostają w zarządzie Powiatowej Rady Narodowej i wreszcie są drogi, którymi gospodarują gromady lub nie które zakłady pracy.

Głównym zadaniem więc w zakresie dróg w najbliższych latach będzie skoordynowanie obo-

wiązków i zadań administratorów poszczególnych dróg tak, by ich stan nie ulegał pogorszeniu a stale się poprawiał.

Skoordynowania wymaga sprawa środków finansowych na drogi, przeznaczonych przez zakłady pracy, gromady, Prezydium PRN z inicjatywą i pomocą społeczeństwa poszczególnych gromad. Dla przykładu — niektóre drogi gromadzkie a także powiatowe ulegają szybkiemu niszczeniu na skutek wywozu drewna z lasów państwowych. Koszty ich utrzymania i remontu muszą być więc rozłożone także na administrację lasów. Gromadzkie drogi utrzymywane są głównie ze środków społecznych, jakimi są fundusze gromadzkie. Niestety, nie wszystkie gromady przeznaczają fundusze gromadzkie na drogi. Część jego idzie na potrzeby szkolnictwa, straży pożarnych, kultury itp. Nie negując słuszności tych potrzeb, trzeba będzie doprowadzić do tego, by w tych gromadach, gdzie stan dróg jest zły — fundusz gromadzki służył przez najbliższe lata tylko tym potrzebom. Duże możliwości tkwią w inicjatywie społecznej ludności i jej ofiarności.

W poprzedniej kadencji tylko 6 gromad organizowało drogowe czynności społeczne. Udział ludności w utrzymaniu i poprawie stanu dróg w powiecie — mimo dużych efektów czynów społecznych — był niewielki. Zważywszy fakt, że środki państwowe na utrzymanie dróg powiatowych i gromadzkich w powiecie nie będą większe od tych, jakie otrzymaliśmy w ubiegłej kadencji — trzeba będzie szukać pomocy u siebie. Źródłem tej pomocy będzie inicjatywa społeczna. Trzeba ją rozwinąć we wszystkich gromadach i osiedlach. Rozwijając ją muszą działać FJN i radni, członkowie Komisji dróg i urzędnicy gromadzkich. Ze taka organizatorska praca przynosi pożytek jej organizatorom dowodzi przykład gromady Bystra, gdzie czynny drogowi stanowią główny przedmiot społecznej aktywności w minionej kadencji. Tam też uporządkowanie dróg i dobry stan zdecydowały o wyglądzie wsi.

Sprawą o kapitalnym znaczeniu w zakresie stanu dróg jest ich ochrona i sposób korzystania z nich przez użytkowników. W tym zakresie panuje daleko posunięta obojętność. Przypadków niszczenia dróg, zażędzania przepustów i rowów, wpuszczania wody ściekowej na drogi — jest sporo. A przecież ci sami ludzie tej drogi potrzebują. Sprawy nie chcemy załatwiać na drodze tylko represji administracyjnych. Prezydium PRN uważa, że opinia społeczna, że postawa obywateli mieszkańców powiatu, stanowić powinna najmocniejszy czynnik strzegący wspólnego dobra społecznego — dróg. Chodzi o to, by przeciwstawić się ich niszczytelom, by ich pomagać wyznaczyć, by ich zmuszać do przywrócenia zniszczonej drogi do pierwotnego stanu.

Traktując bardzo poważnie głosy ludzi w sprawie stanu dróg w powiecie zdawać sobie musimy sprawę z tego, że problem jest trudny i złożony, że jego rozwiązanie wymagać będzie długotrwałej, systematycznej, z uporem prowadzonej pracy rad narodowych przy pełnym współdziałaniu użytkowników dróg tj. zakładów pracy i ludności. I w to współdziałanie wierzymy — dlatego z optymizmem patrzymy również na tę trudną dziedzinę naszej gospodarki w powiecie.

mgr ANTONI KOBIELA
Przewodniczący Prezydium PRN

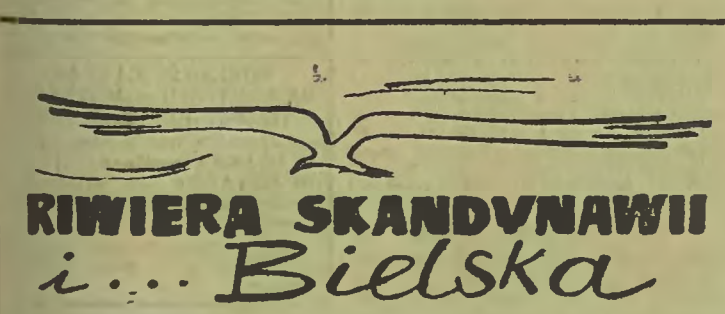
Rolnictwo czeka na absolwentów szkół PR

Kierowane przez inspektoraty szkolne szkoły przysposobienia rolniczego są szkołami środowiskowymi, do których uczęszcza młodzież w wieku od 14 do 18 lat, po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej, nie ucząca się nigdzie indziej, a pracująca w rolnictwie lub na gospodarstwie. SPR-y przygotowują młodzież do pracy w gospodarstwach rolniczych, lub też w gospodarstwach uposażonych, aby tą drogą wprowadzać tam nowoczesne metody gospodowania. Najbardziej młodzież po dwóch latach nauki kierowana jest do 3-letnich techników rolniczych Ministerstwa Oświaty o specjalnościach: ogólnorolniczej, ogólnego stopnia, liczących łącznie 250 członków.

Wiele szkół spóldzielczości stale potrzebują nowych kadr. Przygotowanie młodych działaczy spóldzielczości zaopatrzenia i zbytu zajmują się zespoły przysposobienia spóldzielczego, nad którymi opiekę sprawuje Powiatowy Związek Gminnych Spóldzielni „Samopomoc Chłopska”. W naszym powiecie jest pięć zespołów PS-ów. Obowiązują w nich dwustopniowy system szkolenia. Obok szkolenia teoretycznego, zespoły zajmują się działalnością praktyczną, a więc tworzeniem бригад фитоанитарных, бригад биелена обора, obsługi punktów wypożyczania sprzętu gospodarstwa domowego, czy też prowadzenia kawiarni.

W sumie wszystkie formy szkolenia aktywizują młodzież w większą do pracy na roli i w instytucjach działających na wsi a tym samym wiążą ją ze środowiskiem, w którym wyrosła.

Inną, klasyczną formą szkolenia



RIWIERA SKANDYNAWII i... Bielska

(Korespondencja własna)

KOŁOBRZEG w okresie przedwojennym był dla narodów skandynawskich — Riwierą. Przed kilkoma laty między naszymi władzami, a Skandynawami doszło do podpisania umowy i w jej rezultacie w samym centrum miasta wyrósł już wielokondygnacyjny hotel „SKANPOL”. Niestety, budowa hotelu stanęła ostatnio w martwym punkcie. A szkoda. Stałe wizyty gości z krajów skandynawskich z pewnością przyczyniłyby się do przyspieszenia tempa odbudowy i rozbudowy tego, całkowicie zniszczonego przed 20 laty miasta — uzdrowiska.

UZDROWISKO

W Kołobrzegu — uzdrowisku, dysponującym sanatoriami specjalistycznymi leczy się takie choroby jak np. schorzenia układu krążenia, cukrzyca, tarczycę. Specyficzny, nadmorski klimat sprzyja leczeniu chorób serca, astmy, dróg oddechowych. Wczasowicze, a przede wszystkim kuracjusze są poddawani różnego rodzaju zabiegom. Przeważnie są to kąpiele solankowe i masaż, czy natryski. Te zabiegi często mają charakter raczej kosmetyczny: piękne panie w trosce o linię nie opuszczają ani jednej pośniadaniowej czy popołudniowej kąpieli połączonej z tzw. „biczem wodnym”. Ponoć zarówno kąpiele jak i inhalacje świetnie wpływają na samopoczucie. A więc pięknie — mam na myśli linię pań — z pożytecznym!

„I MIASTO KOŁOBRZEG

W miejscu gdzie do niedawna były ruiny i zgłiszczona — pozostałości II wojny — rosną nowe domy mieszkalne, sanatoria. W stadium budowy znajduje się duży, uzdrowiskowy zakład przyrody — leczniczy, gdzie będzie można przeprowadzać około 3 tys. zabiegów dziennie. W Kołobrzegu dominują domy nowe — całe osiedla i bloki. Miasto liczy 25 tysięcy mieszkańców. Sporo tu sklepów, lecz mało restauracji. Poza tym zaopatrzenie — zwłaszcza u progu sezonu — skape: były kłopoty z warzywami, owocami i wędliną.

„BIELSKO”... NAD MORZEM.

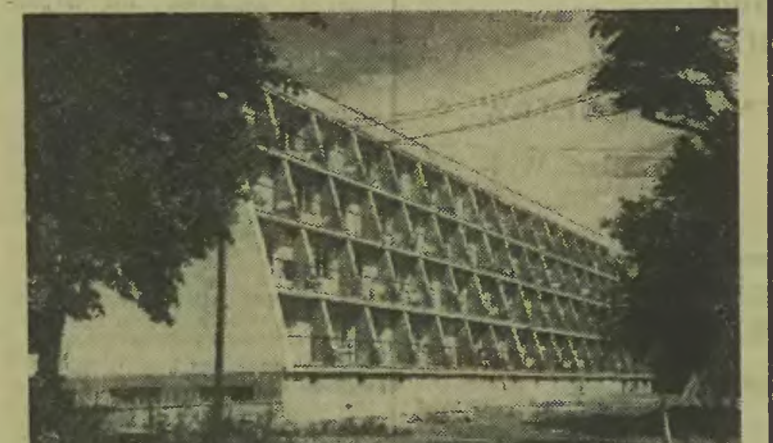
Nie było tu i nadal nie ma domów wczasowych FWP. Do Piętro Bielskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego

wpadło na doskonały pomysł i wybudowało w Kołobrzegu piękny dom wypoczynkowy dla swoich pracowników i ich rodzin. Dom ten, położony w pobliżu portu, parku i dużej plaży — posiada 80 pokoi (z łazienkami i tarasami), które w czasie jednego turnusu mieszczą około 250 osób. Poza tym są tu: duża sala jadalna na 180 osób, a nad nią klub — kawiarnia, oprócz tego specjalna sala dla amatorów telewizji i biblioteka. Całością administracji kieruje bielszczanin — p. Bolesław Czyż, a troską o smaczne posiłki spoczywa w ręku p. Marii Kaczmarczyk. Wczasowicze czują się tu naprawdę doskonale. Warto jeszcze dodać, że dom ten na wiosnę, jesienią i zimą zmienia się w sanatorium dla kuracjuszy z różnych stron kraju. Wczasowicze z Bielska mogą leczyć się bezpłatnie — do dyspozycji jest lekarz, który skierowuje pacjentów na lecznicze zabiegi.

W pobliżu zbudowano bliźniaczy gmach — dom wypoczynkowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Coraz więcej tu pięknych nowoczesnych obiektów wczasowych i pawilonów handlowych. Co krok spotyka się bielszczan. W Kołobrzegu i okolicy wypoczywają m. in. pracownicy „Befam”, „Bispolu” i wielu zakładów przemysłu włókiennego. Oprócz Łeby to drugie, nadmorskie „wczasowe Bielsko”. A wybór tego miejsca był świetny.

ZBIGNIEW LOEGLER

P. S. Jak się dowiadujemy od tygodnia na kołobrzskim statku pasażerskim „Balladyna”, który odbywa przybrzeżne 1 i 2-godzinne rejsy — rozpoczęto organizowanie wieczornych dancingów. A więc jeszcze jedna atrakcja. (ZL)



Dom wypoczynkowy BPBP — „mister” Kołobrzegu.

Teoria bliżej praktyki

Tak jak w ubiegłym roku, w czasie od 4 do 17 lipca pracuje w Bielsku-Białej oboz naukowy, zorganizowany przez Zarząd Główny ZMS dla studentów Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Katowicach. Ambitnym celem, który postawili sobie studenci wraz z opiekunem naukowym dr J. Wiesnerem jest opracowanie czterech tematów:

- rachunek ekonomiczny wybranych przedsiębiorstw koordynacji polskiej,
- efektywność zatrudnienia miejscowych i dojeżdżających pracowników na przykładzie wypadkowości i wydajności pracy,
- programowanie zapotrzebowania przemysłu na wyroby ścierne i wyroby śrubowe przy zastosowaniu metod ekonometrycznych.

● monograficzne ujęcie podjętego przez Bispol i M-8 eksperymentu gospodarczego.

Praca obozu naukowego dzieli się na przedpoludniową praktykę w bielskich jednostkach gospodarczych oraz popołudniowe zajęcia seminaryjne w miejscu zakwaterowania.

Studenci spotkali się w Bielsku-Białej z dużą gościnnością ze strony Komitetu Powiatowego PZPR, przemysłu bielskiego i Zakładu Energetycznego „Poludnie”. Pobyt słuchaczy katowickiej uczelni na terenie naszego miasta pozwoli skontrolować ich wiedzę teoretyczną z praktyką, podjęte zaś prace przyniosą także pewne korzyści gospodarstwu.

SPORT ★ TURYSTYKA ★ SPORT ★ TURYSTYKA ★ SPORT ★ TURYSTYKA ★ SPORT ★ TURYSTYKA ★ SPORT ★ TURYSTYKA ★ SPORT

Po kraksie w Czechosłowacji

Zasada walczy dalej
o tytuł mistrza Europy

Prasa doniosła lakonicznie: „Polska załoga Zasada — Osiniński, zajmująca pierwszą lokatę w Rajdzie Weltawy (CSRS) uległa wypadkowi. Polacy przewiezieni zostali do szpitala”.

Była to przykra wiadomość dla miłośników sportu samochodowego. Sobiesław Zasada, najpoważniejszy pretendent do ty-

tulu rajdowego Mistrza Europy był w ostatnich tygodniach sportowcem, na którego zwrócono były oczy całej Polski. Po raz pierwszy w historii sportu samochodowego, po tytuł mistrza Europy sięgał Polak. Czy wypadek w Czechosłowacji przekreślił jego szansę?

Od rodziny Sobiesława Zasady,

kłóra, jak wiadomo, mieszka w Bielsku-Białej, dowiedzieliśmy się kilku bliższych szczegółów katastrofy. „Steyer-Puch”, jako jedyny samochód z polską załogą pokonał już prawie 80 procent trudnej trasy Rajdu Weltawy. 300 km przed metą, na jednym z wiraży, samochód wpadł w poślizg i mimo olbrzymiej rutyny kierowcy przeokazywał kilkakrotnie, ładując w polu. Załogę uratowały pasy bezpieczeństwa Zasada i Osiniński doznali niegroźnych na szczęście obrażeń i poddani zostali obserwacji szpitalnej.

Sobiesław Zasada zapowiada rychłe wznowienie startów. W klasyfikacji generalnej do mistrzostw Europy prowadził on, przed Rajdem Weltawy, ilością 9 pkt., mając za sobą Fina Maekina. Zdaniem obserwatorów angielskich polski kierowca ma już mistrzostwo Europy „w kieszeni”. Do utrwalenia sukcesu wystarczy tylko jedno zwycięstwo. A oto, jak prezentują się wyniki Sobiesława Zasady w dotychczas rozegranych eliminacjach do Mistrzostw Europy: Rajd Monte Carlo — I miejsce w klasie, siedemnaste — w klasyfikacji ogólnej, Hiszpania — defekt samochodu, Rajd Tulipanów (Holandia) III — w klasie i IV — ogólnie, Rajd Akropolu (Grecja) I w klasie, VII — ogólnie, Rajd w Genewie — I w klasie, III — ogólnie.

Pięć rajdów — trzy zwycięstwa. Takim wynikiem nie może poszczycić się żaden z kierowców rajdowych Europy. Do końca sezonu jeszcze kilka poważnych imprez. Życzymy powodzenia! (tap)

Spartakiada energetyków - piłkarzy

Wprawdzie do Dnia Energetyka jeszcze daleko — będziemy go obchodzili dopiero 28 sierpnia — ale Rada Zakładowa bielskich Zakładów Energetycznych pomyślała już o tym, aby to święto uatrakcyjnić. Imprezy dla uczczenia święta energetyki zainaugurowali spartakiadą piłkarską, która rozpoczęła się już 5 lipca. W rozgrywkach bierze udział 6 zespołów, reprezentujących poszczególne rejon i Dyrekcję Zakładów Energetycznych.

Do tej pory, po 3 rundach prowadzi zespół piłkarski Rejonu

bielskiego, przed Żywcem, Dyrekcją Zakładów, Rybnikiem, Wodzisławiem i Cieszyinem.

Spotkania tej piłkarskiej spartakiady są rozgrywane w Bielsku-Białej na boisku BBTS, a w Żywcu na boisku Koszarawy. Dla najlepszego zespołu turnieju dyrekcja Zakładów Energetycznych przygotowała cenną nagrodę. Organizacja imprezy spoczywa w rękach pracowników Rejonu Bielsko — Teofilii Górnej i ob. Dynowskiego. Zawody ścigają na stadiony ponoć więcej widzów niż mecze o mistrzostwo A i B-klasy. (zl)

Z wycieczkowego
chlebaka

WYCIECZKI KOLONIJNE

We wtorek i w środę była prawdziwa, letnia pogoda. Młodzież przebywająca na naszym terenie na koloniach przypuściła generalny szturm na stoki gór. Największą atrakcją — rzecz jasna — stanowiła jazda kolejką linową na Szyniżelnię, toteż ten rejon Beskidu Śląskiego był dosłownie obleżony. Kolejka dostarczyła do schroniska na Szyniżeli ponad 1000 młodych uczestników wycieczek, przewożąc w obie strony ok. 1700 pasażerów, choć ze względu na remont kursuje tylko 19 wagoników.

Wśród 14 — 15-letnich uczestników wycieczek byli tacy, którzy nie orientowali się do końca, nie znali nazwy Szyniżelni, twierdząc że udają się na Skrzyszów. A zatem nadal niektóre wycieczki młodzieży nie mają charakteru krajoznawczego, z winy — chyba opiekunów.

SZANUJ PRZYRODĘ!

Dedykujemy tę uwagę przede wszystkim właśnie wyciecz-

kom młodzieżowym, ich opiekunom. Młodzież bowiem — często nie zdając sobie z tego sprawy zrywa chronione rośliny, a także obrywa gałęzie z drzew. Po co? Chyba tylko po to, by je później zostawić na krześle w schronisku.

Poza tym — obiekty turystyczne posiadają dużo koszy na śmieci, a tymczasem papierki leżą wszędzie, lecz nie w koszach.

SZKODA...

Kilka dni temu Rozgłośnia Katowicka Polskiego Radia na dała audycję o tematyce interesującej mieszkańców naszego terenu. Audycja (nie pamiętam jej tytułu) była poświęcona pladze pijactwa wśród uczestników wycieczek niedzielnych i świątecznych. Dość dużo na ten temat mówili stali mieszkańcy Szczyrku, pp. Dojlik i Kamiński. Pomimo ich rzeczowej, krytycznej oceny sytuacji autor audycji stwierdził na zakończenie, że od trzech lat obserwuje się pewną „poprawę na tym odcinku. Coś tu „nie gra”: albo jest źle, więc trzeba być inaczej skomentować sytuację, albo sytuacja nie jest taka groźna, a wobec tego po co ten alarm? Zając ten problem nie tylko z reportażowego rekonesansu stwierdzamy, że jest raczej coraz gorzej. Tylko, być może przyzwyčajamy się już do zamroczonych alkoholem „turystów”. (Zbig)

Dyrekcji, Radzie Zakładowej ZPW im. Rychlińskiego w Bielsku. Krewnym, Sąsiadom, Znajomym za okazaną pomoc i wieniec oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie WINCENTEGO STRZEMSKA serdeczne podziękowania składa
ŻONA Z SYNEM I SYNOWA

SPÓŁDZIELNIA PRACY TAPICERSKO-STOLARSKA
Bielsko-Biała, plac Wojska Polskiego 6

zawiadania PT Klientów, że

otworzyła

NOWE PLACÓWKI USŁUGOWE
ZAKŁAD USŁUG TAPICERSKICH
oraz
CYKLINOWANIA I CZYSZCZENIA PARKIETÓW

Adres punktu: Bielsko-Biała, plac Wolności 7.

Punkt przyjęć naprawy parasolek
w Czechowicach-Dziedzicach, ul. Marchlewskiego 616.

Prosimy korzystać z naszych usług!



133kr

W odpowiedzi na list

Dwie strony medalu

„Od dłuższego czasu zarząd tutejszego Podokręgu Piłki Nożnej jest indagowany przez działaczy w sprawie bardzo skąpych wiadomości, jakie ukazują się na łamach „Kroniki Beskidzkiej” o rozgrywkach piłki nożnej. W ramach działalności Podokręgu PN Bielsko-Biała prowadzimy rozgrywki klasy A, B, C, juniorów i trampkarzy. W sezonie, w każdą sobotę lub niedzielę ponad 1000 piłkarzy bierze udział w rozgrywkach. Tę stosunkowo dużą działalność sportową „Kronika” kwituje kilkoma wierszami, zamieszczając jedynie tabele klasy A i B”.

TEN FRAGMENT PISMA prezesa Podokręgu PN inż. W. Pysza do redaktora naczelnego „Kroniki” Władysława Czaj nie wymaga komentarzy, gdyż rzeczywiście nasi Czytelnicy — zwolennicy piłkarstwa znajdują w trakcie rozgrywek mistrzowskich tylko wyniki, poprzedzone krótkim komentarzem, tabele rozgrywek A i B-klasy oraz odpowiedzi ciekawszych spotkań.

Bardzo dobrze się stało, że sprawą tą po wielu latach zainteresował się sam prezes zarządu Podokręgu, że działacze klubowi nareszcie zobaczyli w „Kronice” sprzymierzeńca, który zawsze chętnie pomoże do wydzielenia się bielskiego piłkarstwa z bardzo słabej pozycji na wyższy szczebel. Bo do tej pory — po kilka razy w każdym sezonie zwracaliśmy się na łamach naszego pisma do działaczy klubowych, do kierowników sekcji piłkarskich i trenerów z prośbą o przekazywanie nam krótkich relacji z meczów mistrzowskich — najdalej do wtorku każdego tygodnia. Ze względów technicznych bowiem nie możemy obsługiwać wszystkich spotkań, a z drugiej strony do wtorku musimy posiadać wszystkie dane. Nasze apele nie odnosiły skutku — działacze klubowi jawnie bagatelizowali popularyzację tej dyscypliny sportu.

Jedynym źródłem naszej informacji o rozegranych spotkaniach jest zarząd Podokręgu, a konkretnie p. Jerzy Zatorski. Ale zdarza się, że i Podokręg nie jest także w miarę szybko i sprawnie informowany przez kluby, nawet o wynikach spotkań. Gorzej, bo rezultaty meczów C-klasy i

juniorów moglibyśmy podawać jedynie z dwutygodniowym opóźnieniem. A to chyba byłoby nonsensem.

Przed zakończeniem rozgrywek zwracaliśmy się do zarządu Podokręgu z propozycją zorganizowania spotkania z działaczami klubów piłkarskich naszego terenu. I właśnie nikt inny jak inż. W. Pysz zaproponował przełożenie tej dyskusji na termin późniejszy — po zakończeniu rozgrywek. Ponieważ do tej pory nie ustaliliśmy żadnych terminów proponujemy, aby zarząd Podokręgu PN zainteresował się stroną organizacyjną tego spotkania, mającego na celu postawienie znowu na odpowiednim poziomie bielskiego piłkarstwa. My natomiast uczynimy wszystko, by na łamach „Kroniki” znalazła się obszerna relacja z tej narady, aby za pośrednictwem gazety mogli w niej wziąć udział Czytelnicy — kibice różnych klubów, piłkarzy.

ZBIGNIEW LOEGLER

Zakładowe zawody strzeleckie

Ostatnio w Żywieckiej Fabryce Papieru odbyła się zakładowa spartakiada strzelecka, w której wzięli udział członkowie LOR, PCK, ZMS, TOPL, OSP, Zawodowej Straży Pożarnej, Straży Przemysłowej oraz młodzież niezorganizowana. Ogółem w zawodach uczestniczyło 90 osób. Organizatorem imprezy był zarząd zakładowego koła LOK.

Najlepsi strzelcy wezmą udział w Powiatowej Spartakiadzie LOK (Br)

SPÓŁDZIELNIA PRACY
METALOWCÓW
„MŁODA GWARDIA”
w Bielsku-Białej,
ul. Cieszyńska nr 22

przyjmie natychmiast do pracy

2 TECHNIKÓW-MECHANIKÓW (na wstępny staż pracy)

KADŁCĘ PRAWNEGO na pełny etat, wzgl. pół etatu.

Warunki pracy i pracy do omówienia na miejscu w spółdzielni. 138kr

ŻYWIECKA
FABRYKA PAPIERU
w Żywcu, ul. Waryńskiego 24
przyjmie natychmiast pracowników na stanowisko
ZASTĘPCY GL. KSIĘGOWEGO lub ST. KSIĘGOWEGO.

Wymagane wykształcenie pełne ekonomiczne oraz kilkuletnia praktyka w księgowości. Warunki do omówienia na miejscu w dziale kadr. W razie konieczności — mieszkanie zapewniamy. 137kr

BIELSKIE ZAKŁADY
REMONTOWO - MONTAŻOWE
w Bielsku-Białej, ul. Dubois 4
przyjma do nauki zawodu
ŚLUSARZA ogólnego i
ŚLUSARZA — młodzież po ukończeniu szkoły podstawowej.
Zgłoszenia przyjmują dział zatrudnienia i plac do 15. 8 1965 r. 135kr

INFORMATOR

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI
Przerwa urlopową.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK
„BANIALUKA”

18 i 22 lipca — godz. 10.00 — „Baśń o pięciu braciach”. W pozostałe dni teatr gra w terenie.

KINA

APOLLO — od 17 do 19 lipca — „I dalej będę śpiewać” (barwny, szerokoklatkowy film produkcji angielskiej — od 12 lat). Od 20 do 27 lipca — „Helena Trojańska” (barwny, szerokoklatkowy film produkcji amerykańskiej — od 14 lat).

Początek seansów godz. 17.30 i 20.00.
RIALTO — od 17 do 19 lipca — „Włoski i miłość” (produkcja włoskiej — od 16 lat).
Od 20 do 25 lipca — Tydzień Filmu Polskiego: 20 lipca — „Klub kawalerów” (od 14 lat). 21 lipca — „Ewa chce spać” (od 16 lat). 22 lipca — „Zezowate szczęście” (od 16 lat). 23 lipca — „Gangsterzy i filantropi” (od 11 lat). 24 lipca — „Pan Anatol szuka miliona” (od 16 lat). 25 lipca — „Kapelusz pana Anatola” (od 16 lat).

Początek seansów godz. 17.15 i 19.30 w niedzielę i święta godz. 15.00, 17.15 i 19.30, poranek godz. 11.00.

KROKUS — 17 i 18 lipca — „Echo” (produkcja polskiej — od 16 lat). Od 19 do 23 lipca — „Dwa złote colty” (produkcja USA — panorama — od 16 lat). Od 24 do 25 lipca — „Kodyn” (produkcja rumuńskiej — od 16 lat).
Początek seansów w dni powszednie godz. 17.00 i 19.30 w niedzielę i święta godz. 15.00, 17.15 i 19.30, poranek godz. 11.00 (balki).
SPORTOWIEC — 17 i 18 lipca — „Prawo i pięć” (produkcja polskiej — od 16 lat). 20, 21 i 22 lipca — „Syn marmotawny” (produkcja włoskiej — od 16 lat). 24 i 25 lipca — „Leśny patrol” (produkcja radzieckiej — od 7 lat).

Początek seansów godz. 19.00, 19 lipca — godz. 11.10 — „Krol puszczy” (produkcja polskiej — od 7 lat).
HUTNIK — 17, 18 i 20 lipca — „Legenda o wilku Lobo” (produkcja amerykańskiej — od 9 lat). Od 21 do 23 lipca — „Drewniany rożaniec” (produkcja polskiej — od 16 lat). 24 i 25 lipca — „Rece nad miastem” (produkcja włoskiej — od 16 lat).

NOCNE DYŻURY APTEK

Od 17 do 24 lipca dyżur pełni apteka nr 46 — ul. Kosmonautów 16 i apteka nr 191 — ul. Dzierżyńskiego 62.

OGŁOSZENIA
DROBNE

WAPNO budowlane w bryłach, gatunek I, na miejsce budowy dostarcza: Wapiennik, Stencel, Mokre koło Mikołowa, tel. 411182. 0601g

62 ARY pola w Grodzcu, koło przystanku PKS — sprzedam. Oferty do redakcji pod „325”. 0604g

SPRZEDAM okazynie dom dwurodzinny, b. ładnie położony, w Zagórzku k. Sosnowca. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Warszawska 9/54, w godz. popołudniowych.

SZCŚC uli warszawskich, poszerzonych, z pszczołami, sprzedam. Wiadomość: Żywiec, Grapa 3.

SLONINA Jerzy ogłasza zgubę legitymacji do biletu miesięcznego nr 019886, wydanego przez MPK Bielsko na trasę Bielsko — Lotnisko. 0602g

DZIENDZIEL Joanna ogłasza zgubę legitymacji do biletu miesięcznego nr 019150 wydanej przez „Orbis” Bielsko na trasę Ligota — Komorowice. 0603g

ROGOZIŃSKI Aleksander zgubił legitymację szkolną wydaną przez Technikum Mechaniczno-Elektryczne w Bielsku. 0605g

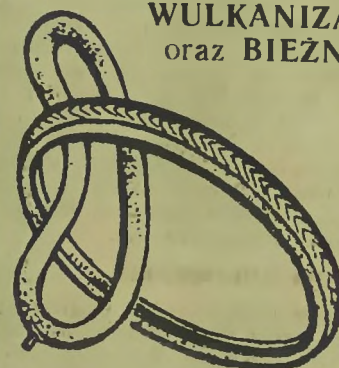
SWIERCZEK Tadeusz, urodz. 21. 10. 1951 w Żywcu, ogłasza zgubę świadectwa ukończenia 7 klasy Szkoły Podstawowej nr 1 w Łodygowicach w 1965 r. 0606g

SZPUNAR Jolanta zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez Szkołę Podstawową nr 12 w Bielsku. 0607g

Rzemieślnicza
Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu
„Rzemieślnik”
Bielsko-Biała, ul. Barlickiego 6

PUNKT USŁUGOWY:
Kamienica 197 — Folwark

PROWADZI USŁUGI W ZAKRESIE
WULKANIZACJI OPON I DETEK
oraz BIEŻNIKOWANIA OPON



o wymiarach: 520 × 12 (Fiat), 550 × 15, 560 × 15 (Syrena), 590 × 15 525 × 15, 550 × 16, 600 × 16, 640 × 15, 670 × 15.

Wykonujemy również wszelkiego rodzaju odlewy gumowe wg dostarczonych matryc. 136kr

WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Katowice, ul. Młyńska 1. Tytuł pisma „KRONIKA BESKIDZKA”. Redakcja: zespół. Adres Redakcji: Bielsko-Biała, ul. Cieszyńska 10, tel. 38-78. Nie zamówionych rekwizytów i innych materiałów prasowych Redakcja nie zwraca. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Nakład: 20.327 egz.

U RODAKÓW OLZA

OD NASZEGO WYSLANNIKA

W gabinecie przewodniczącego Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Cieszyńsku zastajemy grupę dyrygentów chorów. Wśród nich przynajmniej Eugeniusz Fierle z Łaz, Józefa Fierle ze Stonawy, Bronisław Rygiel z Orłowej, Karola Kowalewski z Trzynieckiego „Hutnika”. Mawiano ważne, ostatnie przygotowanie przed wyjazdem do Poznania, gdzie chorów w liczbie 260 osób, na koncertach tam z okazji XX-lecia Polskiej Ludowej Festiwal Chórów Polskich. Spraw organizacyjnych było co niemiara. Mieliśmy do dyspozycji okazję do bliźszego poznania spraw codziennych problemów naradających wszystkie podległe PKZO placówki.

ne - Oświatowego i Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w powiatach cieszyńskim i fryszackim.

Pierwszy okres działalności nie był łatwy, musiano pokonać wiele trudności. Dla zapewnienia pomocy polskim szkołom już w grudniu PKZO przejęło wydawnictwo czasopiśmiennictwa „Jutrzenka” i „Praca Szkolna”. Dojrzała sytuacja polityczna, wspomniany już luty 1948 roku, zwycięstwo Komunistycznej Partii i Czechosłowackiego Frontu Narodowego stworzyły dalsze korzystne warunki rozwoju dla Związku. PKZO rozpoczęła szeroko zakrojoną akcję polityczno-oświatową. Rosła świadomość ideowa członków Związku w dniach pierwszych zjazdów liczył 79 kół i prawie 10,5 tys. członków.

W 1948 roku poszerzył się zakres działalności Związku. Powstała Sekcja Literacko-Artystyczna, skupiająca pisarzy i malarzy. Ukazały się pierwsze wydawnictwa i zorganizowano pierwsze wystawy obrazów. Zniesiono dawny podział terytorialny, dokonano zjednoczenia Związku. Uroczystość i Krajowy Zjazd PKZO odbył się 26 lutego 1950 roku w hotelu „Pias” w Cieszyńsku. W tym czasie Związek liczył już 12,543 członków.

Od chwili powstania PKZO o pracę Związku informował wchodzący w Cieszyńsku tygodnik Powiatowego Komitetu KPC. Wychodzący nieco później dwa, a następnie trzy razy w tygodniu, wydawały się w języku polskim „Głos Ludu”. Jest on obecnie organem Północno-Morawskiego Komitetu Okręgowego KPC dla ludności polskiej. Związek miał jednak potrzebę utworzenia czasopisma, które w większej mierze niż to uczyniła prasa codzienna, będzie uwzględniać zagadnienia pracy Związku. Pierwszy, służący temu celowi, numer „Zwrotu” ukazał się 24 grudnia 1949 roku. W trzy lata później wydano obszerną monografię, będącą dokumentem piętnastoletniej działalności.

PKZO — DZISIAJ

Po VIII Zjeździe w 1962 roku wszystkie kółka PKZO wzmożyły pracę polityczną. Członkowie Związku biorą aktywny udział w pracach rad narodowych oraz innych organów państwowych i społecznych, włączając się również w nurt zagadnień gospodarczych kraju. Przeszło 500 członków PKZO pracuje w brygadach pracy socjalistycznej. Liczba oddziałów państwowych przekroczyła 650. Wkład członków Związku w rozwój gospodarki narodowej oraz kultury został oceniony wysoko. W grudniu 1962 Okręgowa Rada Narodowa w Ostrawie przyznała PKZO



Chór Zespołu Pieśni i Tańca „Górnika” przy ZG PKZO

specjalne wyróżnienie jako organizacji Frontu Narodowego. Dla uczczenia wydarzeń lutowych członkowie Związku przepracowali społecznie 223 tys. godzin. Pod koniec minionego roku, z okazji zbliżającego się XX-lecia, w podjętych czynach społecznych udzielono pomocy społeczeństwu i państwowemu gospodarstwu rolnym, której wartość przekroczyła 200 tys. koron.

Jaki jest aktualny stan posiadania PKZO? Związek kieruje pracą 93 kół, zrzeszających 18,791 członków. Na szczególne wyróżnienie zasługuje działalność kulturalno-oświatowa. Obok okolicznościowych przebiegów z okazji XX rocznicy wyzwolenia CSRS, Milenium oraz XX-lecia PRL, wygłasza się pogadanki światopoglądowe i popularyzatorskie. Pogadanki ilustrują filmy krótkometrażowe oraz przełoża.

Praca kulturalno-oświatowa Związku rozwija się w oparciu o świetlicę. Polega ona na organizowaniu, poprzez różne formy wychowawczo-rozrywkowe, bogatego życia kulturalno-oświatowego dla szerokiego kręgu członków i całego społeczeństwa na terenie swej działalności. Takimi formami są tematyczne i rozrywkowe wieczory świetlicowe, literackie, odczyty, pogadanki czytelnicze, zajęcia świetlicowe dla młodzieży i dzieci, wycieczki turystyczne - krajoznawcze, kursy szycia gotowania, wystawy oraz imprezy masowe. Oprócz chorów, małych zespołów śpiewających, czy instrumentalnych, zespołów tanecznych, teatralnych, zespołów małych form scenicznych lub estradowych, pracują kluby młodzieżowe oraz liczne kółka zainteresowań.

Bardzo pozytywnym zjawiskiem jest duży udział młodzieży w działalności kół, notując się wzrastający jej napływ do pracy w zespołach artystycznych. O rozwoju czytelnictwa świadczyć może fakt, że na import książek z Polski przeznaczono ponad jeden milion koron. Przy Zarządzie Głównym PKZO czynny jest teatrzyk lalek „Bajka”. Dociera on do wszystkich miejscowości, w których zamieszkują Polacy.

Prawie pół dnia spędziliśmy na rozmowach z pracownikami i działami

czami Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Zegnaliśmy ich z przekonaniem, że Związek wiele uczynił dla zamieszkujących w CSRS Polaków. Potwierdza to różnorodna działalność, kultywowanie tradycji polskich i stała łączność z Macierzą. Poważną zasługą Związku jest również i to, że potrafił on czynnie włączyć ludność polską - obywateli Czechosłowackiej Republiki Ludowej w codzienny nurt pracy i życia wszystkich mieszkańców Republiki.

ZDZISLAW KOWALIK

Rubryka dobrych książek

MISTRAL W DOLINIE — Z. Szleyen. Niezwykle interesująca książka o polskiej drodze do republikańskiej Hiszpanii, o Dąbrowszczykach, o między narodowej wolności, pięknie hiszpańskich miast i krajobrazów, o radości zwycięstwa i goręcej kłótni. Iskry, cena 16.

WINNICA JOANNY — R. Piłera. Powieść o losach Polaków, zamieszkujących przed wojną i podczas okupacji teren byłej III Rzeszy. LZS, cena 17.

ZIELONA STRUGA — M. Sadzewicz. W „Zielonej Strudze” — poprzez dzieje Józefa Duchy ukazany został niejako symbolicznie los polskiego chłopca, żołnierza trzech wojen na przestrzeni jednego wieka. Wyd. MON, cena 12.

ZATRUDNIENIE W POLSCE LUDOWEJ W LATACH 1950-1970 — A. Rajkiewicz. KIW, cena 30.

PARAGRAFY I ŻYWI LUDZIE — J. Sawicki. Autor pokazuje problem prawny od strony kłopotów z obywatelstwa burka: sędzię i pod sąd, oskarżyciela i obrońcę. Po mistrzowsku pokazuje złożoność i dialektykę życia jednostki w społeczeństwie. Ogromną trudność a zarazem konieczność konkretnego rozstrzygnięcia każdej sprawy. Iskry, cena 15.

POD GOŁYM NIEBEM — M. Twain. Pamiętnik z lat młodości autora, napisany w r. 1872 i obejmujący 2 części: pioniersko-dziennikarską karierę Twaina z okresu gorączki złota w Nevadzie i Kalifornii oraz pobyt na Hawajach. Barwna i żywa relacja z włości przez prerie Dzikiego Za-

chodu, za Góry Skaliste, aż do Kalifornii. Iskry, cena 30.

NAD RZEKĄ BOBRÓW — E. Collier. Iskry, cena 22.

ANIOŁY FLAKAĆ BĘDA — R. Kłtyś. Akcja toczy się w okresie okupacji i obecnie na terenie Nowej Rudy. Obawiający się osoby bohatera, jest nim młody, wybitny chirurg z nowocześnie wyposażonego szpitala. Wyd. Liter. cena 32.

Myszy i ludzie — J. Steinbeck. Czytelnik, cena 10. Poezje — M. Ryśki, PIW, cena 20. Polska Partia Socjalistyczna w latach 1933-1939, KIW, cena 35. Cztery miliony lat w historii kregowców — Z. K. Jaworowska, WP, cena 23. Zatrudnienie absolwentów szkół wyższych — W. Tarczyński, A. Solarz, Wyd. Prawnicze, cena 5. Smory — E. Zęchowski, Wyd. Literackie, cena 50. Życie duże i małe — W. Mach, Czyt., cena 15. Delfiny idą pod wiatr — J. J. Pachowski, Wyd. Poznańskie, cena 12. Pracownicy przestępstwa gospodarczego i jego sprawa — I. Majchrzak, Spadkobiercy — M. Dryński, LSW, cena 12. Moje dziecko i ja — H. Słomczyńska, PZWL, cena 4. Warszawa z powstaniem styczniowym — S. Kleniewicz, WP, cena 20. Zbiór zadań z mechaniki — I. W. Mieszczyński, PWN, cena 40. Herod — Baba — J. I. Kraszewski — LSW, cena 60. Rajka Jabłoń — P. Gojawiczyńska. Czyt. 25. Wędrowci z moim Guru — W. Zukrowski, MON, cena 22. Przylądki do ciebie na pieknym koniu — I. Dowgilewicz, cena 10. Handel światowy — S. Albinowski, PWN, cena 10.

Mieszanka filmowa

„ANNECY TO PRZEUCOZNE MIASTO...”

— Proszę sobie tylko wyobrazić: staroromański, gotycki budynek, kanały z przebiegającą jak kryształ woda i ośnieżone wierzchołki Alp. Czy to nie pięknie? — zadumał się na chwilę Jerzy Zitzman, dyrektor FIL „Bańaluka” i reżyser Studia Filmów Rysunkowych. Przed kilkoma dniami powrócił z dwutygodniowego pobytu we Francji. Poprosiliśmy Jerzego Zitzmana o chwilę rozmowy i podzielenie się swoimi wrażeniami z naszymi czytelnikami.

— W Annecy w dniach od 16 do 22 czerwca odbywał się międzynarodowy festiwal filmów animowanych. Delegacja polskiej kinematografii liczyła zaledwie dwie osoby. Wraz z mną wjechał jeszcze dyrektor Studia Filmów Rysunkowych w Łodzi, Ryszard Brudziński. Chciałbym w tym miejscu wspomnieć, iż delegacja naszych sąsiadów z Olzy liczyła około dwudziestu osób. Festiwal w Annecy jest najpoważniejszym międzynarodowym konkursem filmów animowanych. Dla Polski gospodarze zarezerwowali niewielkie miejsce. W zasadzie nasze ministerstwo pokrywało wyłącznie kosztą przejazdu. Należy założyć, iż z zaproszenia skorzystało tylko nas dwóch. Tym bardziej, że poza konkursem odbyło się wiele innych nie mniej interesujących imprez. Tak więc zorganizowano aż pięć wielogodzinnych przeglądów dorobku filmu animowanego: jeden z nich po-

święcony był filmom polskich twórców. Bielskie Studio reprezentowały „Turniej” Władysława Nehrebeckiego i „Portrety” M. Rosława Kijowicza.

— A który z Pańskich filmów prezentowano w Annecy?

— „Noworoczną noc” wg pomysłu Jerzego Przybory. Film ten podobnie jak publicystyczny, niestety, przebiegał komentarzem nie był najlepszy. Również i sam narrator (w wersji polskiej tekst mówił Jeremi Przybory) nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Mimo tych usterek film uzyskał pozytywne oceny tak publiczności, jak i krytyki. W sumie jestem więc zadowolony.

— Czy pobyt Pana we Francji ograniczył się wyłącznie do Annecy?

— Przez tydzień przebywałem w Paryżu. Oczywiście, jako plastyka najbardziej interesowały mnie muzea. Poza tym na lotnisku La Bourget zwiędziałem samolot konstrukcji Antonowa zabierający ponad siedemset osób. Prawdziwy powietrzny kolos. W Paryżu spotkałem się z jednym ze współzałożycieli „Bańaluki”, dr Stanisławem Bańaluką. W 1947 roku pełnił funkcję prezesa Robotniczego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci, oddziału w Bielsku i przekazał fundusze na rozpoczęcie działalności teatru lalkowego. Obecnie pełni funkcję konsula generalnego polskiej ambasady w Paryżu.

KAZIMIERZ MIKULSKI w SFR

Reżyser Leszek Lorek przystąpił do realizacji filmu rysunkowego pt. „Deszcz”. Film przeznaczony będzie dla widza dorosłego. Treść — impresja poetycka o dziewczynie idącej przez deszcz. Projekty plastyczne przygotowały wybitny krakowski plastyk, Kazimierz Mikulski. Należy wspomnieć, iż przed kilku laty Kazimierz Mikulski był scenografem w filmie zatytułowanym „Osiół w lwiej skórze” w reżyserii Lechosława Marszałka.

Jan Szancencbach, także artysta-plastyk z Krakowa, przygotowuje projekty plastyczne do filmu rysunkowego pt. „Uwaga! Dzia pieś!” w reżyserii Stanisława Ziły. Będzie to film gagowy. Treścią filmu jest konflikt między listonoszem i psem.

Do realizacji zaakceptowano również dalsze dwa scenariusze. Reżyser Władysław Nehrebecki zainteresowany jest tematem dziecięciem o roboczym tytule „Czy złe? Czy dobre?”. Reżyser Wacław Wajser przystąpił do realizacji filmu również o tematyce dziecięcej pt. „Dwa koncerty”. (lech)

A więc tak to wygląda w praktyce! Ani śladu drewna i schematyzmu. Harcerska pomysłowość dodająca barwę szarym, promieniom czynnościom zwanym na co dzień — pracą! Młodzież nosi kamienie na budowę drogi i traktuje to zajęcie jak dobrą zabawę! Dźwięcząca plewka szkolne leśne, wstając, że pracują we własnym imieniu! Nie nie żądają w zamian — niegroźne oczekują. Dyrektorem, którego miewają kłopoty z aktywizacją swego środowiska rakim ubrać krótkie spodenki i wprawić się w gościnę do obozu. Znajomość kilku harcerskich piosenek — obowiązkowa...

9. Dodajmy, że i funkcję komentanta pełni tu harcmistrz Antoni KOŚCIELNY, kierownik tej „harcerskiej szkoły” i opiekun „Łazików” w jednej osobie.

Pogoda wystawiła „Łazików” na ciężką próbę. To wiatr zrywał znad głowy namioty to znów droga, biegnąca środkiem obozowej polany zamieniła się w górski, spieniony potok. Mgły wisiały w dolinie Białki, nurzały się w chmurach potężny masyw Klimczoka. Ale humor — dopisywał. Obozowy kronikarz, Janek Jasiewicz, tak oto relacjonuje ten okres z rozpalonym wzrokiem: „Rozpoczął się drugi tydzień obozowania. Wicherce ciągle nam nie sprzyja. Na szklanym ekranie dalej panuje parasol...”

Relacja jest jak najbardziej realistyczna. W obozie działa autentyczny telewizor! Droga co prawda kończy się tutaj, dzięki barcuju po nocach, a „diabeł” czasem wartownikiem (tym najmłodszym) mówią dobrane, lecz jakże w XX wieku... bez telewizora? Pojawia się więc pol smrekiem sympatycz-



na postać dr Kildare'a, uśmiechając się do księżycowej nocy Jaśka i Agatka, aż sen oddaluje gdzieś na wierzchołki gór. Raz tylko, w czasie seansu, zasnął podobno gremialnie cały oboz. Transmisowano festiwal piosenek z Opola...

W Gromadzkiej Radzie Narodowej, po cichu, by przypadkiem nie zmącić atmosfery obozowego życia — sumowano w tym czasie kolumny cyfr. I oto okazało się, że młodzież z obozu dostarczyła aż 20 samochodów kamienia pod budowę Domu Ludowego! Sam nadleśniczy, zanepokojony niepokodą, odwieździł szkolkę oddaną pod opiekę harcerzom, i stanął zdumiony. Z morza chwastów, wybujałych wiosną, wynurzył się obraz wzorowo utrzymanej kultury leśnej! Do drzwi najstarszych mieszkańców Bystrej pukały często nieśmiało, drobne dłonie. Jakże nie wpuścić małych przybyszów, gdy na dworze śnieg, a wiatr (tarmosi smreki? Jakże nie opowieść im o minionych czasach tej ziemi widzając jak chłona te wieści z rozpalonym wzrokiem?

W rzadkich chwilach, gdy „złoty Helios — mówiący językiem cytowanego już kronikarza — wyrusza znów w podróż po niebie” — zastępy historyków, odkrywców, przyrodników, gwardzistów, geologów i budowniczych, składają przed „radą starszych”, zebraną przy wspólnym ognisku, relacje ze swych wędrowek.

Takim to sposobem, wbrew au-

jąc prastare, harcerskie zwyczaje i holdując prawom swobodnego harcerskiego życia, szczer Łazików Górskich wprowadzał w życie plany, zasyfrowane przez harcerską „górę” pod nazwą „AKCJA KLIM CZOK”.

Pewnej niedzieli zawitał do obozu przewodniczący Prezydium PRN i przewodniczący Rady Przyjaciół Harcerstwa w jednej osobie, mgr Antoni KOBIELA. Przywioził w darze... pogodę, bo od tego dnia słońcu spodobało się na beskidzkim niebie. Wizyta nie minęła bez echa. Oj, dostało się, dostało bałaganiarzom z zastępu geologów, przyrodników, odkrywców... Niedbale poslane łóżka, niedomyte naczynia — takich rzeczy nie tolerowało się na żadnym obozie harcerskim. Chłopczy, zawstydzeni, postanowili się zrehabilitować. Zaspiewali. Odezwały się akordeony. Po- pływały hen, dolinami, uroczę, barcerskie piosenki.

Sprytnie to było posunięcie. Bo ktoś wie o tym, że właśnie szczer Łazików Górskich, znów za zasługą dha Kościelnego, słynie w całym powiecie z... muzykalności! Przewodniczący, udobruchany już, pytał teraz: „Jak się nam żyje?” Odpowiadano mu różnie. Edzio Dobija: „Fajnie!” Danusia Klinkowska: „Świetnie!” Maciusz Szymański: „Klawo!” Bogusia Boszczyk: „Doskonale!” Piotruś Faber: „Taaak!”. Czy ktoś nie chce wrócić do domu? Wygodnym samochodem? Do parkietów? Fu-

chowych kolderek? Gromkie „NIE!” — było najlepszą cenzurką wystawioną tym razem kierownictwu obozu.

Truskawki? Keksy? Ciasteczka? Ba, czy to nie jest przypadkiem jadłospis dla gości?

W dzienniku obozowym, tym urzędowym, poważnym, budzi zaciekawienie notatka, sporządzona przez ob. G., który odebrał syna z obozu wbrew jego woli, twierdząc, że, cytujemy: „cierpi on tutaj głód i zimno”. Mały rekonesans w kuchni, rządzonej przez Małgorzatę Chrobak i Janinę Goniak i oto okazuje się, że ktoś tu istotnie cierpi! Ale nie głód! Dzienna racja żywnościowa zawiera przeciętnie 3.400-3.500 kalorii! Tym, którzy korzystali kiedykolwiek z wyżywienia w domach wczasowych, argumentem dodatkowym będzie suma 20 złotych, przewidzianych na codzienne wyżywienie dziecka! A zupełnym już septymkiem cytujemy jadłospis jednego, powszedniego dnia w obozie:

ŚNIADANIE: bułka z masłem, kakao.

II ŚNIADANIE: biszkopty, truskawki ze śmietaną.

OBIAD: zupa jarzynowa z ryżem, schab, ziemniaki, młoda kapusta, kompot, ciastko deserowe.

KOLACJA: chleb, masło, ser salami, herbata z sokiem.

Wystarczy? Smacznego!

Zmrok w dolinie Białki zapada wcześniej niż na nizinach. Oboz przygotowuje się do snu. Zastęp służbowy wyznacza wartę. Obozowy poeta, zafascynowany sceną chwili, pisze:

Kiedy na oboz spływa z nieba zmrok,

Gdy w czarną zasłonę namioty owinie

Słyszysz, wśród ciszy jakiś młęk-ki krok

I wiesz, że ktoś strzeże cię pilnie...

Niezręczne rymy mają tym razem sens ogólny, niezamierzony przez autora. KTOS istotnie, na każdym kroku, strzeże prawa naszych dzieci do bez troskiej, pogodnej młodości.

TADEUSZ PATAN
Zdjęcia: Z. Czajkowski

Od autora: Zakładom, które udzieliły harcerzom pomocy w akcji letniej — chwilowo nie dziękujemy. Nie wymieniamy tych, którzy jej odmówili. Nie ma w tym reportażu nazwisk ludzi, którzy poświęcili swe urlopy, by opiekować się młodzieżą. Nikogo nie chwalimy — nikomu nie udziemy nagany. Na to będzie czas przy podsumowaniu tegorocznej akcji letniej. Chcielibyśmy w ten sposób, harcerskim sposobem, uwnożyć powyższy reportaż od „sztywnej” oprawy, ukazując prawdziwą atmosferę wielkiej, harcerskiej przygody.



Maciej Szymański pełni dziś obowiązki dyżur. Z chochlą w ręce — najłatwiej zdążyć sympatią kolegów...



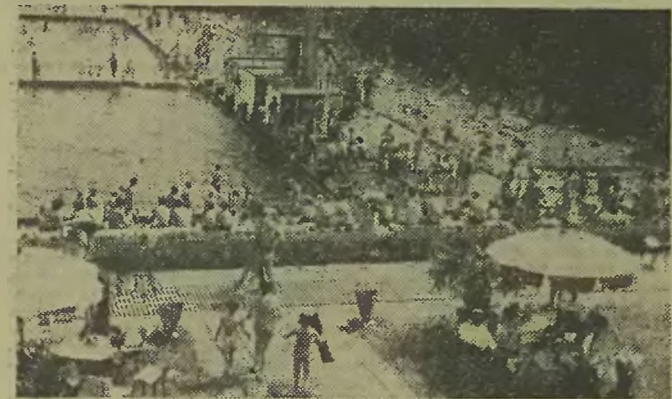
Akcja „Klimczok” — rozpoczęła. Meldunek o gotowości szczer Łazów, stacjonującego w Wapienicy przyjmuje z-ca komentanta Śląskiej Chórów ZHP dh Wojciechowski.

SPACERKIEM PO BIELSKU

ODWAŻNYCH MAŁO...

W pięknym bielskim kąpielisku, od chwili otwarcia obiektu w bież. roku do końca czerwca (tj. przez dwa miesiące) frekwencja była pięć razy mniejsza niż w analogicznym okresie 1964 r. Nie dziwnego, że podgrzewana woda basenu nie zęciła gości, skoro mieliśmy „antywiosnę”. Nieliczni odważni amatorzy kąpiei pływali ponoć przy wórze szeregach zębów.

A propos odwagi — trzeba jej co nieco, aby zanurzyć się w gęstwie wody. Poza tym — rzadko która z pań ma śmiałość spojrzeć w lustra, wiszące w kąpielisku obok przejeżdżających kabin. Nawet Sophia Loren, spojrzawszy w te zwierciadła, ujrzałaby tylko maskarkę. Lustra, ostatecznie, może kłamać, ale tylko pochlebnie. Nie wątpimy, że troska gospodarza o obiekt znajdzie wkrótce i w (nowych!) lustrach lepsze odbicie.



Leczenie słońce lepiej przysięga i już... a zapadła niekiedy ciał leżących odłogi...



REKORD

Niedawno w kinie „Apollo” był wyświetlany film krajowej produkcji pt. „Walkower”. Na jednym z seansów padł rekord frekwencyjnej klapy — reszce żądną filmowej rozrywki reprezentował jeden widz! Aliści wkrótce po rozpoczęciu prelekcji zjawili się jeszcze dwóch pchowców. Zagubiony wśród pustki krzesel przed zawołaniem: Chodźcie tu, panowie! Będzie nam rażniej! Niestety, dwie godziny okazały się bezpowrotnie przegrane walkowerem.

POD PODWÓJNYM ADRESEM

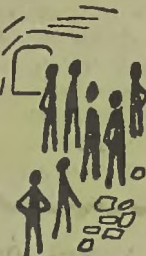
Torowisko tramwajowe linii 2 (aleksandrowskiej) pokrywa miniaturą sawanna. Trawisko i chwasty rosną tu nad podziw tegie i wkrótce kto wie czy tramwaj będzie jeszcze widoczny. Na opak — tam gdzie MPK postarło się wokół przystanków o zasadzenie zieleni i kwiatów, są one niszczone, głównie przez czekających na przejazd. A przecież chwasty trzeba tępić, natomiast zieleni — szanować.



Sawanna na ul. Piastowskiej. Maluczek a wynurzy się stąd nosorożec...

21.00 — BIGOSIK NA POCZCIE

Codziennie o godzinie 21.00 westybul głównego urzędu pocztowego zostaje zamknięty i od tej pory czynne jest jedno okienko dyżurne, w pobliżu wejścia. Zanim jednakże nastąpi ta „zmiana warty” — nie raz odbywa się tu dość komiczna kolomyjka. Wewnątrz, przy okienku gdzie zamawia się rozmowy telefoniczne i nadaje telegramy stoi zwykle kolejką jeszcze nie załatwionych klientów, podczas gdy nowi klienci czekają już przy okienku dyżurnym nocnego. Urzędniczka biega tam i z powrotem, zamiast najpierw w definitywnie zakończyć urzędowanie przy okienku telefonicznym. Powoduje to wśród czekających ludzi zgola niepotrzebne spory w rodzaju: „ja byłem pierwszy!”, tym bardziej, że tempo załatwiania staje się nieco ślimacze. Oszczędzajmy wzajemnie swój czas i — nerwy.



MOROWE SIENIE



Do obiektów zaspokajających tzw. najpilniejsze potrzeby należą z pewnością publiczne szatnie. Jest ich w naszym mieście kilka — „oficjalnych” i kilkanaście (lub... dziesiąt) — „nieoficjalnych”. Te ostatnie są to sienie szeregu domów w śródmieściu. Ich mieszkańcy zmuszeni do codziennego przechodzenia przez zapowietrzone korytarze są nieraz bliscy omdlenia, torsji tudzież furii. Podobno niektórzy (m. in. z ulicy Zamkowej 11) zaopatrzili się w maski gazowe, gdyż nie widzą innej rady przed tym morowym powietrzem. Może kiedyś funkcja dozorców domowych przestanie być przeżytkiem? A gdyby tak na razie sienie mandaty?

CO BYŁO W KRZAKACH?

Spacerując po Bielsku, można znaleźć rzeczy bardzo rozmaite. Przed paroma tygodniami (dokładnie — 3 VI. br.) przypadkowo odkryto w krzakach przy ul. Kosmonautów... prakkę elektryczną marki SHL. Niedawno oddano w Komendzie Miasto MO znalezisko: męski zegarek na rękę, portmonek z większą zawartością pieniędzy, 2 parasolki oraz paczkę waty szklanej. Osoby poszkodowane mogą odebrać swe zguby w KM MO (pl. ZWM 10), w godz. od 8 do 16, w pokoju nr 29. Natomiast właściciel prakki proszony jest o zgłoszenie się w pokoju nr 27.



KEY

Dwie mamy popielic

W zwierzyńcu Domu Kultury Włókniarzy przyszło na świat 6 młodych popielic. Odkrycia dokonano dopiero w momencie, gdy młode pilchy za częły samodzielnie opuszczać rodzinną dziuplę. Zaobserwowano przy tym niecodzienny wypadek: młode karmione są przez dwie samice. Jedną z nich jest rodzona matka oseków — drugą samica, która

w nieszczęśliwych okolicznościach poroniła płód kilka tygodni temu. Instynkt macierzyński związał obie samice troską o potomstwo jednej z nich.

Pierwszy przychówek włókniarskiego ZOO to kolejny dowód świadczący o doskonałych warunkach, w jakich żyją tu rzadkie zwierzęta ziemi beskidzkiej. (tap)

Kto smaruje ten jedzie (lub NIE)

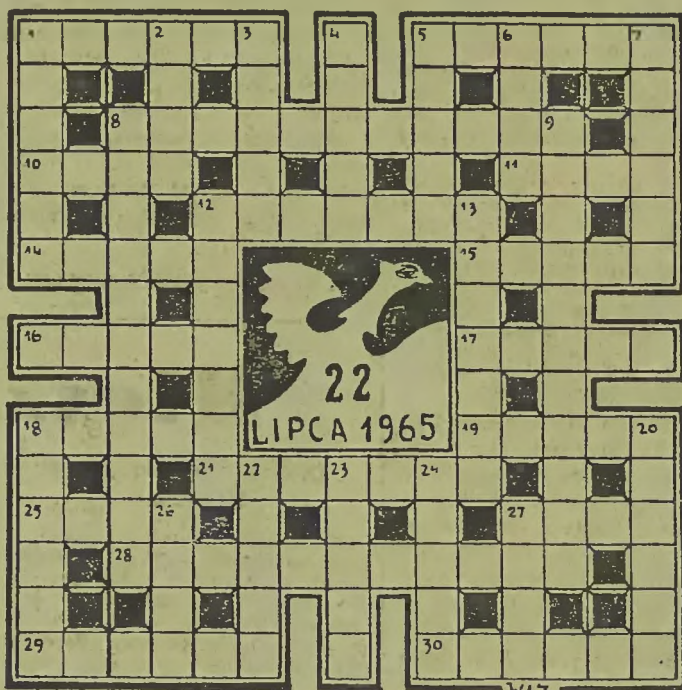
Prawie wszystkie pociągi z Żywca do Bielska-Białej — były 13 bm. poważnie opóźnione. Zawiniła... kolejowa ekipa do zwalczania chwastów, porastających torowisko. Płyn używany do niszczenia roślinności pokrył tłustą warstwą szyny kolejowe od Żywca do Łodygowic. Pociągi kursowały tu z szybkością kilku kilometrów na godzinę.

Zjawisko stało się groźne po zmechanizowaniu czynności polewania torów, przeprowadzanej ostatnio przy pomocy specjalnie do tego celu przystosowanego tendra. Urządzenie mechaniczne spryskuje całe torowisko, nie omijając również szyn. Kola pa-

rowozów kręcą się w miejscu — hamulce nie działają. Pociąg, wyjeżdżający z Żywca o godz. 12.20 dotarł do Łodygowic dopiero o 13.00! Inny pociąg, zdążający do Żywca zatrzymał się hen, za przystankiem Pietrzykowie! Co będzie jeśli ekipa zechce zwalczać chwasty na całym szlaku kolejowym do Zwardonia?

Będzie wówczas łatwo o wypadek, o rozgoryczenie pasażerów, przywycieczających do punktualności PKP, o niepotrzebny chaos w komunikacji kolejowej. Cena zbyt wysoka jak na chwasty.... (tap)

Krzyżówka



Znaczenie wyrazów:
Pozornie: 1 — miasta w woj. zielonogórskim, słynne z bohaterskiej obrony przed napadem Niem. ces. Henryka V. (1109), 5 — siedziba K.R.N. i pol. Komitetu Wyzwolenia Narodowego, 8 — pierwsza ustawa zasadnicza niepodległej Polski, uchwalona 17. III. 1921 przez sejm ustawodawczy, 10 — początek luty, 11 — zwrot staropolski, 12 — duża, z wysoką talią szata bez rękawów, noszona w d. Rosji, kobieca, 14 — tak nazywano d. klas, 15 — przedostatnia litera alfabetu łacińskiego, 16 — 22. VII. 1944 miejsce ogłoszenia Manifestu PKWN, 17 — polski szachow. kl. stroj reprezentacyjny na futrze z rozciętymi rękawami, zapinany na metalowe ozdoby guzy, 18 — legendarny kmiotek, kłodzień, 19 — 1000 ark., 21 — utrata zdolności chodzenia na skutek schorzeń systemu nerwowego, 25 — ozdoba zimozielone drzewo z rodz. cyprysowatych, 27 — reprimenda, 28 — zaprzetywanie lub zwycajanie niezgodnie z epoką współczesną, przeżytek, 29 — dawniej — noc świętojańska, sobotka i obrzęd z nią związane, 30 — towarzyski taniec figurowy, modny w XIX w. Pionowo: 1 — ryłownik, 2 —

żelazce różnych rodzajów broni drzewcowej, 3 — ma 1067 km dl. i płynie po polskiej krajinie, 4 — to samo co relsa, 5 — chorągiew p. Wołodyjowskiego, 6 — plawa, 7 — gryzoń z rodz. myszowatych, szkodnik, 8 — gwiazdozbiór, 9 — dawny przyrząd do wyznaczania położenia ciał niebieskich, 12 — Polak starej daty, 13 — bieda, zły los, 18 — pielgrzym, 20 — filmowe imię męskie 22 — prototyp pluga, 23 — gobelin z Wawelu, 24 — imię zasłużonego organizatora i przewodniczącego ZWM w okresie okupacji zamordowanego przez gestapo, (1913—43), 26 — żona Stefana Batorego, 27 — naczelny wykonawczy i zarządzający organ państwa.

SZCZYT

Józefa Wiśła z Czernichowa, pełniąc funkcję kierowniczką kiosku „Ruchu” w tej miejscowości ustanowiła oryginalny rekord, osiągając w okresie zaledwie 6 miesięcy manko na wysokości 45 tys. złotych! Wy-

sokość strata równa się blisko dwukrotnej wartości towaru. Faktem jest, iż Józefa Wiśła sprawowała swą funkcję wyjątkowo niedługo, powierzając kiosk osobom postronnym a nawet... dzieciom. (t)

nawiazanie kontaktów z Piątą Kolumną. Ale gdzie szukać członków Piątej Kolumny? Jak ich rozpoznać? Czy byli nimi rodzimi faszyści?

Opinia publiczna do głębi oburzona była faktem, że brytyjska unia faszystowska, British Union of Fascists, wciąż jeszcze organizowała demonstracje i nikt jej tego nie zakazywał. Miliony Anglików uważało, że Sir Oswald Mosley, przywódca angielskich faszystów, nie jest wcale lepszy od Vidkuna Quislinga, który sprzedał Norwegię hitlerowcom. W Middleton, w maju, gromada wzburzonych robotników rzuciła się na demonstrujących mosleyowców. Wreszcie w trzy dni później wydane już uprzednio zarządzenie nr 185, dotyczące obrony kraju, uzupełniono nowym paragrafem, upoważniającym ministra spraw wewnętrznych do internowania osób, które należały do sympatyzujących z wrogiem organizacji. Na mocy tego paragrafu natychmiast aresztowano kilkudziesięciu co znamienitszych funkcjonariuszy organizacji faszystowskiej, a na ich czele Sir Oswald Mosley. Potem posypały się dalsze aresztowania, tak, że pod koniec 1940 roku internowano łącznie prawie 8 tysięcy osób.

Tymczasem w bliskim sąsiedztwie, za Kanalem, sytuacja stawała się coraz groźniejsza, co z kolei jeszcze bardziej potęgowało czujność Londynu. Młodzi innymi rzad brytyjski przystąpił do internowania dziesiątków tysięcy uciekinierów, głównie Żydów, którzy w ostatnich latach schronili się w Anglii, szukając azylu przed prześladowaniami hitlerowskimi w Niemczech i Austrii.

Niemal problem stwarzały dość liczne rzesze przybyszów z krajów pozostających w stanie wojny z Anglią. Już 4 września 1939 roku rząd nakazał wszystkim tym ludziom stawić się przed specjalnym trybunałem. Każdy przypadek rozpatrywano indywidualnie.

Osoby poddane badaniom podzielone zostały na trzy kategorie: A (niepewnych), B (niezbyt pewnych) i C (pewnych, godnych zaufania). Całą grupę A natychmiast internowano. Wobec grupy B zastosowano pewne ograniczenia. Dotyczyły one najczęściej pracy i miejsca zamieszkania. I tylko grupa C uzyskała pełnię praw, a nawet mogła pracować w przemyśle zbrojeniowym.

W początkach października 1939 roku utworzono 120 trybunałów dla obywateli. W ciągu czterech miesięcy przebadano 71.000 osób; w tej liczbie 35.000 stanowili uciekinierzy. Około 600 osób zaliczono do kategorii A, 6.800 do kategorii B, resztą do kategorii C.

Zatem ogólny wynik nie był taki zły. Ale opinia publiczna nie wyrażała bynajmniej swojej aprobaty dla działalności trybunałów. Zarzucała im właśnie zbyt liberalizm. Jak podaje „Daily Herald” z 24 stycznia 1940 roku, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ministerstwo Wojny zaważone były stosami anonimów, w których niemieckich i austriackich emigrantów denuncjowano jako agentów Gestapo.

A „Sunday Express” z 28 stycznia dodawał: „Być uciekinierem w Anglii jest rzeczą nie tylko przyjemną, ale i korzystną”. Ta sama gazeta, z 3 marca, stwierdzała w alarmującym artykule, że „wśród emigrantów stworzono już załazek Piątej Kolumny”.

Coraz więcej głosów domagało się internowania wszystkich, co do których istnieje chociażby cień podejrzenia. Wreszcie pod naciskiem opinii publicznej, a zwłaszcza pod wpływem coraz bardziej niepomysłnych wiadomości z frontu, w dniu 10 maja udał się do Sir Johna Andersona, ministra spraw wewnętrznych, przedstawiciel Ministerstwa Obrony i zażądał, aby z pasa przybrzeżnego, narażonego w pierwszym rzędzie na ataki ze strony, usunięto wszystkich mężczyzn w wieku od 16 do 70 lat, obywateli nieprzyjacielskich krajów.

(C. d. n.)

RÓŻY MOWY PRZY PÓŁ CZARNEJ

Mamy mają pierwszeństwo, ale przyszła kolej na wywiad z mężem p. Barbary Bardkiej, aktorem Teatru Polskiego w Bielsku — Jerzym Mędrkiewiczem.

— W jakich rolach czuje się Pan najlepiej?

— W dobrych! A więc w sztukach, w których aktorzy lubią grać, które reżyserzy lubią reżyserować, a publiczność oglądać.

— Podobają nam się takie lapidarne stwierdzenia. Wynika z tego, że dobrze Pan wie, czego chce i co należy chcieć... Czy zawsze tak było od początku Pana pracy w teatrze? Gdzie Pan zaczął?

— Urodziłem się w Lublinie i tam skończyłem Szkołę Dramatyczną, która wydała m. in. znanych nam aktorów: Renatę Fialkowską, Romana Sykałę, Henryka Baka. Oczywiście, chciałem się jak najwięcej nauczyć i zdawałem sobie sprawę z tego „że podrobie kształcą” i że wiele mnie nie nauczy jeden teatr. Dlatego pracowałem w teatrze olsztyńskim, lubelskim,



Jerzy Mędrkiewicz

białostockim, a od 1953 do 1962 roku w Rzeszowie. I tu zatrzymałem się na chwilę — nie dlatego, że bym chciał mówić peany na temat tego teatru. Chce obiektywnie opowiedzieć o Rzeszowie — niezwykłym mieście o tyle, że ukochało ono nadzwyczaj ludzi i sprawy teatru. Oczywiście, każde z naszych miast może się poszczycić pewną ilością teatromanów, ale zwykle kończy się na uznaniu i oklaskach. Tymczasem Rzeszów pomagał ludziom teatru na każdym kroku. Nie było takiej sprawy, której by teatr nie załatwił u władz miejskich: przebudowa teatru, zmiana wnętrza, komfortowe, piękne mieszkania dla aktorów i samochody na raty. Wszystko można było w Rzeszowie załatwić, nigdy nie padła uwaga w rodzaju: „Oj, teatr znowu czegoś potrzebuje!” — tak znana

— Czy ma Pan także coś pozytywnego do powiedzenia?

— Z przyjemnością opowiem pani o naszej pracy w Klubie Dyskusyjnym Stronnictwa Demokratycznego. Niezadługo, już od września, będą się tu odbywać dyskusje nad wystawianymi przez nasz teatr sztukami. Udostępnimy zniżkowe bilety teatralne dla członków Klubu. Chcemy dużo czasu poświęcić naszemu teatrowi: chcemy widzowi opowiedzieć dlaczego wstawiamy sztuki takie, a nie inne, w ten, a nie inny sposób. Przekroję intelektualny tych spotkań jest wysoki, dlatego warto nad nimi popracować. A z naszego teatru możemy być dumni: wystawiamy spektakle zaskakujące, niekonwencjonalne, mamy repertuar odważny, ambitny i trudny. Trudno nawet katowicki repertuar porównać z naszym! Konieczność reżyserskiej naszego teatru bielskiego uważam za słuszną — choć trudną i nowoczesną — ale nowoczesne nie dla uduśniania, tylko dla znalezienia głębszego sensu w sztuce wystawianej przecież dla dzisiejszego widza.

— Czy zechce Pan zdradzić nam po tym poważnym „exposee”, jakim Pan jest na co dzień — czy tak samo zaangażowany w swoje sprawy prywatne, jak i teatralne?

— Chyba tak. Mam nadzieję, że jestem dobrym mężem i ojcem i że będę dobrym kierowcą: nabyłem niedawno Syrenkę — wóz spisyuje się na razie całkiem dobrze.

— Do zobaczenia po wakacjach, na premierze „Biederman i podpalacz”, w której gra Pan rolę Fritza. Powodzenia!

ALINA BUDZIŃSKA



Digitalizacja 2009

Zrealizowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**